

Numer 200

 ZAPRASZAMY
do serwisu
**RENAULT
AUTODRAP**
**SERWIS MECHANICZNY
NAPRAWY
BLACHARSKO-LAKIERNICZE
CZĘŚCI ZAMIENNE**
ASSISTANCE 24h 0602 292-556
zgłaszanie
i likwidacja szkód 
Poznań, ul. Złotowska 85
SERWIS MECHANICZNY 061 868 41 09
NAPRAWY
BLACHARSKO-LAKIERNICZE 061 868 44 61
CZĘŚCI ZAMIENNE 061 868 24 27

Najchętniej czytany
w WIELKOPOLSCIE

Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI

Dwutygodnik. Ukazuje się
od 15 maja 2002 roku.

Jesteśmy
laureatem nagrody
**Business
Centre Club
Ostre Pióro
2006**



Jesteśmy
laureatem nagrody
**Stowarzyszenia
Dziennikarzy RP
Dziennikarskie
Koziołki 2007**



Rok VIII Numer 6/200 24 marca 2010 ISSN 1734-5294 www.twój-tydzien.prv.pl e-mail: twój-tydzien@wp.pl Nr indeksu 373001 CENA 2,00 zł (w tym 7% VAT)

Rodzina płaci dość wysoką cenę za to, że jestem osobą publiczną

Rozmowa z **RYSZARDEM
GROBELNYM**, prezydentem Poznania

strona 3 i 11

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI

Leszek Adamczewski
**Ołtarz
zagrabiony**
strona 5

BABSKIE GADANIE

MAŁGORZATA MARKOWSKA
**„Twój TYDZIEŃ”
jak... „Moda na
sukces”**
strona 6

TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski
**Okrutny świat
małych literek**
strona 6

Twój TYDZIEŃ
w prenumeracie
ELEKTRONICZNEJ
zamówienia: 602 638-409

Następny numer
ukaze się w środę
14 kwietnia 2010



9 771734 152900 6 12

STUDIO FRYZUR
Blandzi
Remigia Blandzi

ul. Nałęczowska 125
60-472 Poznań
Tel. 061 842 96 39
tel. kom. 606 344 717



ZAPRASZAM
od poniedziałku do piątku
9.00 – 20.00
soboty 8.00 – 14.00



**CIEKAWOSTKI
KOSMETYCZNE**




W poszukiwaniu olejku eterycznego, który zapewni kobietom po 45. roku życia zwalczanie wiotczenia skóry, SANOFLORE zbadał całą rodzinę kwiatów, aby wyizolować Geranium Rosat. Roślina ta posiada wyjątkową zdolność do odtworzenia własnej materii z jednego fragmentu.

Olejek eteryczny **Geranium Rosat 100% Bio** przekazuje swoje właściwości skórze: pobudzając wzrost i odnowę komórek naskórka. Powstał więc **Zmysłowy Balsam Ujędrniający** o właściwościach regenerujących. Olejek eteryczny z Geranium Rosat Bio o skuteczności porównywalnej z retinolem odtwarza materię skóry, aby wymodelować kontury twarzy. Działanie zwalczające wiotczenie skóry wykazane jest na dolnej części twarzy, a działanie przeciwzmarszczkowe na skórę twarzy i szyi. Kobięcy i delikatny zapach ukryty jest w bogatej i płynnej formule balsamu bez sztucznych barwników, sztucznych aromatów i bez olejków wywodzących się z petrochemii. Wśród preparatów ekologicznych oprócz energizującego żelu z mięta pieprzową pojawił się nowy **Łagodzący żel pod prysznic SANOFLORE** z olejkiem eterycznym BIO z majeranku. Jest polecany dla skóry delikatnej wrażliwej, ale może być stosowany dla każdego typu skóry. Jego łagodząca formuła nie podrażnia i nie wysusza, a delikatny zapach wprawia w dobry nastrój.

W jubileuszowym 200 numerze mamy dla Państwa 5 zestawów kosmetyków marki SANOFLORE. W każdym zestawie jest **Zmysłowy Balsam Ujędrniający** oraz **Łagodzący żel pod prysznic z majerankiem**. Należy przysłać SMS z hasłem SANOFLORE na numer 606-25-24-23 i odpowiedzieć na pytanie: Czy kosmetyki Sanoflore zawierają tylko naturalne, ekologiczne składniki?

Skóra wrażliwa szybciej się starzeje ponieważ doznaje „stresu mikrozapalnego”. Są to takie objawy jak: podrażnienie, zaczerwienienie, pieczenie, ocieplenie, swędzenie i inne. Aby skutecznie zwalczać oznaki starzenia, nie wystarczy tylko pobudzać mechanizmy odbudowy skóry, ale trzeba zatrzymać „mikropodrażnienie”, które przyspieszają uszkodzenie elastyny, kolagenu i macierzy pozakomórkowej. W Laboratoriach **La Roche-Posay** opracowano substancję nazwaną Neurosensyną chroniącą skórę przed rozwojem stresu mikrozapalnego. Jak pokazują badania substancja ta neutralizuje stan zapalny, także w głębokich partiach skóry tam gdzie dochodzi do degradacji włókien kolagenowych. **Krem wypełniający zmarszczki Redermic** + poza Neurosensyną zawiera sprawdzone wcześniej składniki spowalniające procesy starzenia się i pobudzające regenerację: witaminę C i Madekasosyd. Połączenie tych 3 czynników w łagodny, ale skuteczny sposób pozwala korygować zmarszczki i zapobiegać utracie jędrności. Dodatkowo kwas hialuronowy zatrzymuje wodę w naskórku wypełniając zmarszczki na powierzchni skóry. Krem niweluje niedostrzegal-

ne „mikropodrażnienia” i jednocześnie pobudza syntezę nowych włókien wypełniających i podporowych skóry właściwej intensywnie ujędrniając. Preparat jest nietłusty, delikatny, dobrze nawilża, daje poczucie komfortu. Cena 100 zł, 40 ml.

Z okazji jubileuszowego 200 numeru mamy dla Państwa 5 zestawów kosmetyków La Roche-Posay. W każdym zestawie znajduje się **krem wypełniający zmarszczki REDERMIC+** oraz **Płyn micelarny do demakijażu 3w1**. Wystarczy przesłać SMS na numer 606-25-24-23 z hasłem La Roche-Posay i odpowiedź na pytanie: Dla jakiego rodzaju cery powstają preparaty La Roche-Posay?



Sylimarol tabletki drażowane

LECZY I CHRONI WĄTROBĘ

lider leków na wątrobę
30 lat tradycji
krajowa sylimaryna

Sylimarol®
stosujemy w stanach rekonwalescencji po toksyczno-metabolicznych uszkodzeniach wątroby spowodowanych m.in. czynnikami toksycznymi (np. alkohol, środki ochrony roślin) oraz po spożyciu trudno strawnych pokarmów. Wspomagająco w zaburzeniach czynności i przewlekłych stanach zapalnych wątroby.

Przeciwwskazania: nadwrażliwość na którykolwiek ze składników lub na rośliny z rodziny Compositae. Subst. czynne: 100 mg *Silybi mariani fructus extractum* DER 20-34; 1, ekstrahent: metanol 90%. Podmiot odpowiedzialny: PZZ HERBAPOL S.A.

TRADYCYJNY PRODUKT LECZNICZY ROŚLINNY Z OKREŚLONYMI WSKAZANIAMI WYNIKAJĄCYMI WYŁĄCZNIE Z DŁUGOTRWALEGO STOSOWANIA

Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą, gdyż każdy lek niewłaściwie stosowany zagraża Twojemu życiu lub zdrowiu

Zdrowych i Spokojnych Świąt Wielkanocnych
życzą Poznańskie Zakłady Zielarskie
Herbapol S.A.



Preparaty do demakijażu La Roche-Posay zapewniają oczyszczanie skóry wrażliwej z zachowaniem jej równowagi fizjologicznej. Aby skóra wrażliwa dobrze spełniała funkcję ochronną, potrzebuje odpowiedniego, codziennego oczyszczania. Musi ono być łagodne, aby nie podrażnić skóry, ale skuteczne, aby uwolnić ją od zanieczyszczeń i pozostałości makijażu, zanim ulegną utlenieniu i staną się szkodliwe (złuszczone komórki, zanieczyszczenia, makijaż, kurz, sebum). Bogata w selen woda termalna z La Roche-Posay to wyjątkowa kompozycja mineralna o znanych właściwościach leczniczych – kojących i łagodzących. Polimery wchodziły w skład formuły preparatów medycznych do przemywania oczu. Te niejonowe, stałe i neutralne aktywne składniki oczyszczające są bardzo dobrze tolerowane przez skórę i stanowią częsty składnik kropli do oczu, sztucznych łez i płynów do pielęgnacji soczewek kontaktowych. Dlatego zawarte są we wszystkich preparatach do demakijażu **La Roche-Posay**. **Płyn micelarny 3w1** do każdego typu wrażliwej skóry nie wymaga spłukiwania, zapewnia przyjemność demakijażu i jest wygodny w użyciu. (200 ml, 49 zł)

Komórki macierzyste mają zdolność regenerowania całego organu przez całe życie w każdej tkance. Vichy przenosi odkrycia naukowe o komórkach macierzystych, które są źródłem młodości, do produktów nawilżających **VICHY Aqualia Antiox**. Połączenie witamin C, E i czystego Polifenolu z Cytrusów™ zwiększa potencjał regeneracyjny komórek macierzystych, aby nadać skórze młody i świeży wygląd. Aktywne konsystencje produktów dają natychmiastowy i widoczny efekt. **VICHY Aqualia Antiox** usuwa oznaki zmęczenia: ziemistą cerę, cienie, drobne zmarszczki, zmiany pigmentacyjne. **Antyoksydacyjny fluid** (69 zł, 40 ml) nadaje promienny wygląd. W celu uzyskania „naturalnie” rozjaśniającego efektu, połączono 3 kolorowe pigmenty (czarny, żółty i czerwony), aby dostosować fluid do każdego koloru skóry. **Kuracja odświeżająca antyoksydacyjna** (115 zł, 30 ml) o wysokim stężeniu

niutn witaminy C zawiera ultraskoncentrowaną 10% witaminę C oraz Polifenol z Cytrusów™ o dwukrotnie silniejszym stężeniu niż w kremie na dzień. Witaminę C (saszetka z proszkiem) wysypuje się do serum w płynie. Koncentrat musi być przechowywany w lodówce i zużyty w ciągu 21 dni, aby zachował swoje pełne, skuteczne działanie. Chłód lodówki jest jedynym, naturalnym konserwantem. Kuracja daje prawdziwy efekt „nowej skóry”, która jest wypoczęta i nawilżona, ma świeży i promienny wygląd.

Z okazji jubileuszu wydania 200 numeru Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO mamy dla Państwa 5 wspaniałych zestawów **VICHY Aqualia Antiox**. Każdy zawiera intensywną **Kurację odświeżającą antyoksydacyjną** z 10% witaminą oraz **Antyoksydacyjny krem** nadający promienny wygląd. Proszę przysłać SMS-y z hasłem VICHY na numer 606-25-24-23 i odpowiedzieć: Na ile dni przewidziana jest kuracja odświeżająca VICHY Aqualia Antiox ze skoncentrowaną witaminą C?

Stronę opracowała
MONIKA MAŃKOWSKA

Rodzina płaci dość wysoką cenę za to, że jestem osobą publiczną

Rozmowa z RYSZARDEM GROBELNYM, prezydentem Poznania

- Słyszałem jakiś czas temu, że podał pan do sądu albo chce pan podać jeden z polskich brukowców. Warto iść na wojnę z tego typu mediami?

- Szczerze powiem, – nie pamiętam. Prywatnie nie, ale służbowo być może jakieś postępowanie się toczy. Nie jest to dla mnie jakaś nadzwyczajna rzecz. Tam gdzie jest to konieczne miasto musi zabiegać o to, by informacje ukazywały się prawdziwe, a nie przekłamane. Nie podchodzimy jednak do tego emocjonalnie, dążymy tylko do tego by informacja była prawdziwa.

- Ma pan dosyć nieuczciwych dziennikarzy? Dlaczego, pana zdaniem, niektórzy moi – niestety – koledzy świadomie mijają się z prawdą i tendencyjnie dobierają fakty, oszukując w ten sposób czytelników?

- Myślę, że najczęściej wynika to z linii redakcyjnej i oczekiwań wydawcy, a nie złej woli dziennikarzy. Do sensacji dąży się za wszelką cenę. Sądzę, że rzadziej jest to osobisty stosunek dziennikarza, który chce rzecz przedstawić w taki, a nie inny sposób. Nie ma co również ukrywać, że często jest to wynikiem braków warsztatowych. Z różnych powodów znam to środowisko i wiem, że często dziennikarz jest zobowiązany w bardzo krótkim czasie przygotować informacje. Wtedy przepytanie dwóch stron czy przestrzeganie podstawowych zasad warsztatu dziennikarskiego jest utrudnione.

- Czy nie uważa pan, że płaci pan oraz pana rodzina zbyt wysoką cenę-



anonimowo. Dla mnie najważniejsza jest ocena mojej pracy formułowana przez większość mieszkańców naszego miasta. To daje siłę do działania, daje impuls do dalszej pracy. Gdyby nie ta pozytywna postawa mieszkańców w czasie ostatniej kampanii wyborczej, to w ogóle nie zdecydowałbym się na startowanie w wyborach. To poparcie zdecydowało, że mimo licznych zarzutów, jakie mi publicznie stawiano, wystartowałem w wyborach. I zostałem wybrany w wyborach powszechnych. To pozwala mieć dystans do wszystkich, którzy powiedzieli coś krzywdzącego i wypisują na przykład w Internecie bzdury o mnie i mojej rodzinie.

- Jest pan człowiekiem z wyrokiem. 5 marca 2008 roku Sąd Okręgowy w Poznaniu uznał pana winnym narażenia Poznania na 7 do 9 milionów strat podczas sprzedaży ziemi Grzyńie Kulczyk pod Stary Browar. Sąd skazał pana na rok i 4 miesiące więzienia w zawieszeniu na 3 lata, 14 tys. grzywny i 4 lata zakazu pracy na stanowiskach związanych z zarządzaniem majątkiem komunalnym. Tymczasem Stary Browar został uznany kilka lat temu za najpiękniejszy budynek na świecie, stał się wizytówką Poznania i magnesem przyciągającym do naszego miasta, bo każdy chce go zobaczyć. W jednym z komentarzy internetowych wyczytałem, że kiedyś „był tam skrawek ziemi zasiany psimi odchodami, a dzisiaj stoi wizytówka Poznania”. Warto było popierać tę inwestycję? Może być przecież tak, że urzędnicy państwowi przez takie zarzuty, w ogóle nie bę-

mi, a wiele od nich zależy, będą chcieli podejmować trudne decyzje, takie ryzyko. Niestety, badania w wielu miastach Polski wskazują, że nie będą podejmowali ryzyka, a historia rozwoju miast od starożytności wskazuje na to, że w pamięci ludzi pozostają ci, którzy podejmowali przedsięwzięcia z pewnym ryzykiem. Ryzyko trzeba oczywiście umiejętnie kalkulować, ale nie ma w działalności gospodarczej rzeczy, których można być pewnym na sto procent. Zawsze istnieje ewentualność, że zmieni się koniunktura albo przepisy.

- Po ogłoszeniu wyroku odwróciła się od pana Platforma Obywatelska oburzona tym, że miałyby popierać człowieka z prokuratorskimi zarzutami. Dzisiaj prominentni działacze PO muszą się tłumaczyć ze swojego udziału w tak zwanej aferze hazardowej. Czyli co – przyganiał kociół garnkowi? Takie zachowanie wobec pana, to był moim zdaniem przykład politycznej nieuczciwości i skrajnego zakłamania, zresztą na koniec immunitetu poselskiego lidera poznańskiej PO czeka prokurator. Nie było panu przykro, gdy Platforma ostentacyjnie się od pana odwróciła? Z tą formacją był pan przecież związany od lat, a w tego typu kontaktach rzecz polega przecież na tym, żeby stać za swoimi.

- Z jednej strony należy stać za swoimi, ale oczywiście nie za wszelką cenę.

- To jasne...

- Zawsze trzeba mieć dystans do osób, z którymi się współpracuje, bo nikt za nikogo położyć głowy pod topór. Ja jakiegoś wielkiego żalu do Platformy nie mam. Prawda jest też taka, że Platforma Obywatelska w tej sprawie konsekwentna nie była. Z jednej strony nie poparła mnie w ostatnich wyborach i chciała żeby jej kandydat wygrał. Z drugiej strony krótko po wyborach zapraszała mnie na swoje listy wyborcze. Potem prosiła o wsparcie przy kolejnych wyborach. A później się zdystansowała. Sądję, że są pewne napięcia wewnątrz Platformy, jak w każdej partii zresztą. Takie jest życie w polityce. Na szczęście, z mojego punktu widzenia samorząd jest elementem polityki, ale trochę innej gdzie zasada – róbmy swoje, sprawdza się lepiej niż w innych szczeblach politycznych.

Dokończenie na stronie 9

nę za to, że od 12 lat jest pan prezydentem Poznania?

- Oczywiście, praca osoby publicznej często odbija się na rodzinie. Trzeba podjąć świadomą decyzję, czy chce się być osobą publiczną ze wszystkimi negatywnymi skutkami takiego wyboru. Nie mogę powiedzieć, że kiedyś świadomie podjąłem taką decyzję, bo wtedy nie wiedziałem jak to naprawdę wygląda, nie mogłem przewidzieć wszystkich skutków. Może gdybym wówczas wiedział więcej, to decyzja byłaby inna i dzisiaj nie byłbym prezydentem Pozna-

nia. Prawdą jest, że rodzina płaci dość wysoką cenę za to, że jestem osobą publiczną.

- Poprzednie pytanie nasuwało mi się, gdy przygotowując się do naszego dzisiejszego spotkania natknąłem się na informację sugerującą, że pana szybka kariera nie jest przypadkowa. Że być może jest pan spokrewniony z Kazimierzem Grobelnym urodzonym w 1934 roku – funkcjonariuszem MO, SB i WUSW, a pańska żona z generałem Florianem Siwickim – członkiem WRON, oskarżonym o zbrod-

nie przeciwko narodowi polskiemu. Istnieje jakaś możliwość obrony osoby publicznej przed tego typu zarzutami?

- W praktyce obrona na takie zarzuty jest prawie niemożliwa. Oznaczałoby to, że za każdym razem trzeba by było podawać sprawę do sądu, a wiemy, że sądy w Polsce działają powoli. A potem w momencie, gdy dochodzi do ogłoszenia wyroku nikt już i tak naprawdę nie pamięta, o co chodziło. Dlatego praktycznie nie można się w Polsce bronić przed takimi zarzutami i to stawianymi najczęściej

dą chcieli podejmować trudnych decyzji.

- To dwie różne sprawy. W sensie osobistym jest dla mnie oczywiste, że warto. Działanie publiczne w moim przekonaniu polega na tym, że podejmuje się decyzje, o których jest się przekonany, że służą rozwojowi miasta. Myślę, że Stary Browar jako przedsięwzięcie obronił się sam. Ja muszę tylko wykazać, że nie popełniłem żadnych błędów proceduralnych przy tym postępowaniu. Innym problemem jest to, czy urzędnicy, którzy nie są osobami publiczny-

Smacznego...



Święta Wielkanocne to czas szczególny.

Dzięki odradzającej się przyrodzie możemy odkrywać tajemnicę życia i w pełni cieszyć się wzajemną obecnością.

Przyjmijcie Państwo życzenia spokojnych i radosnych świąt.

Niech te wiosenne dni napelniają nas nadzieją oraz siłą potrzebną do podejmowania codziennych wyzwań.



Jan Grabkowski
Starosta Poznański



Spokojnych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych
pełnych miłości
i rodzinnego ciepła
życzy

Filip Kaczmarek
Posel do Parlamentu Europejskiego

Niechaj Święta Wielkiej Nocy
natchną wszystkich nadzieją i radością!
Życzymy obfitości, spokoju, pogody
i wszystkiego, co pozwoli spędzić
nadchodzące świąteczne dni w dobrej,
rodzinnej atmosferze



Alicja Kałużyńska
Przewodnicząca Rady
Powiatu Szamotulskiego

Paweł Kowzan
Starosta Szamotulski

Pełnych uśmiechu
i spokojnych
Świąt Wielkanocnych
wszystkim Mieszkańcom
miasta Obrzycka



życzy
Andrzej Grzeszczyk
Burmistrz
Alicja Kuska-Bartoszak
Przewodnicząca
Rady Miejskiej
Radni
i Pracownicy Urzędu

Spokojnych i radosnych
spędzonych w gronie najbliższych
Świąt Wielkanocnych
wszystkim Mieszkańcom
Gminy Obrzycko



życzy
Andrzej Spychała Wójt Gminy
Przewodnicząca Rady
Rada Gminy
Pracownicy Urzędu
i Ośrodka Pomocy Społecznej

Wielu radosnych chwil
na Święta Wielkanocne
serdecznych spotkań rodzinnych
i smacznego jajka



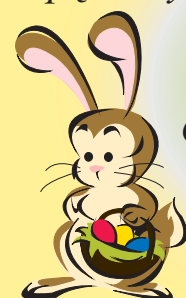
życzą
Wójt Gminy Suchy Las
Grzegorz Wojtera
oraz
Przewodniczący
Rady Gminy Suchy Las
Jarosław Ankwiewicz

Czas świąteczny, to czas radości.
Więc niechaj w sercach
szczęście zagości.
Aby spełniły się Nasze życzenia:
Zdrowia, szczęścia i powodzenia!!!



Życzą
Przewodniczący Rady Gracjan Skórnicki
Wójt Gminy Duszniki Adam Woropaj

Pełnych radości i pogody
Świąt Wielkanocnych
oraz miłych chwil
spędzonych w rodzinnym gronie



życzy
Mieszkańcom
Gminy Pniewy
Michał Chojara
Burmistrz
wraz z Radą Miejską



Ołtarz zagrabiony

Komando Paulsena wywozi dzieło Wita Stwosza do Berlina

Sylwester Chęciński, twórca filmowej sagi o Pawlakach i Kar-gulach, zadebiutował w 1961 roku barwnym obrazem „Histo-ria żółtej cizemki” według powieści Antoniny Domańskiej. To fabularyzowana historia o pracy Wita Stwosza nad ołtarzem dla krakowskiego kościoła Mariackiego. Latem 1939 roku to arcydzieło sztuki gotyckiej zniknęło ze świątyni...

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI



Na apel pro-boszcza kra-kowskiego ko-ścioła Mariackie-go w prezbite-rium tej zabytko-wej świątyni sta-wiło się grono pań w starszym wieku, tu i ówdzie nazywanych dewotkami, na które czekały już tony makulatury – niesprzedane egzemplarze Ilustrowanego Kuriera Codziennego z kilku ty-godni. Starsze panie miały ga-zety, którymi dwudziestojedno-osobowa ekipa, pod przewodnic-twem Karola Estreichera juniora demontująca ołtarz Wita Stwo-sza, wypełniała miejsca w skrzy-niach nie zajęte przez ogromne rzeźby. Był sierpień 1939 roku. W obliczu zbliżającej się wojny słynny ołtarz zostanie wkrótce wywieziony z Krakowa.

W XV wieku mieszczaństwo krakowskie dbało o swoją reprezentacyjną świątynię – kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, nie szczędząc nań pieniędzy. Gdy w 1442 roku zawało się skle-pienie nad prezbiterium, po je-go odbudowie trzeba było, nie

LESZEK ADAMCZEWSKI
lata później Stwosz powrócił nad Wisłę, by pozostać tu przez dwa-dziesiąt kolejnych lat. Nad oł-tarzem dla kościoła Mariackie-go pracował przez lat dwanaście (1477-1489), stwarzając swo-je najwspanialsze dzieło – naj-większy gotycki ołtarz w Eu-ropie o wysokości 13 metrów i szerokości 11 metrów.

Figury, z których najważniej-sze mają prawie trzy metry wy-sokości, wykonano z jednolite-go pnia lipowego (ścięte na po-trzeby ołtarza lipy rosły ponad 500 lat), a tło powstało z dre-wna modrzewiowego. Nad oł-tarzem Stwosz nie pracował sam. W swym warsztacie znajdującym się najprawdopodobniej przy ulicy Poselskiej, do wielu prac zatrudniał czeladników. Pod kierunkiem mistrza wykonywali oni elementy ornamentalne i po-mniejsze rzeźby.

Główna scena ołtarza przed-stawia zaśnięcie Matki Boskiej otoczonej przez apostołów. Drugi poziom centralnej części ołtarza przedstawia wniebowzięcie Chrystusa i Maryi, a jego zwień-czenie ponad obramowaniem szafy ołtarzowej stanowi kulmi-nację misterium – Maryja zostaje ukoronowana przez Tróję Świę-tą na Królową Nieba. Scenę tę uzupełniają dwaj aniołowie oraz święci Wojciech i Stanisław, pa-troni Polski.

podstawie figur z ołtarza Stwo-sza, któremu pozwolili mieszk-kańcy ówczesnego Krakowa, Franciszek Walter w 1933 roku napisał pracę na temat chorób skórnych drugiej połowy piętna-stego stulecia. U apostołów roz-poznał on między innymi bro-dawkę starczą, wrzód drążący i raka skóry.

Walter miał wtedy wyjątko-wą okazję obejrzenia z bliska fig-ur. W latach 1932-1933, po od-kryciu oryginalnej polichromii, ołtarz Wita Stwosza poddano bo-wiem konserwacji. Prace, który-mi kierował profesor Jan Rut-kowski, sfinansowało państwo. Ale – jak to bywało kiedyś i by-wa dziś – pieniędzy było za mało i nie starczyło na wszystkie za-planowane prace. Była to zatem konserwacja niepełna.

Sześć lat później, przy wspo-mnianym sprzeciwie proboszcza, ołtarz ponownie zdemonto-wano. W „Stratach kultury pol-skiej”, które ukazały się w Lon-dynie w 1944 roku pod redakcją Karola Estreichera, czytamy:

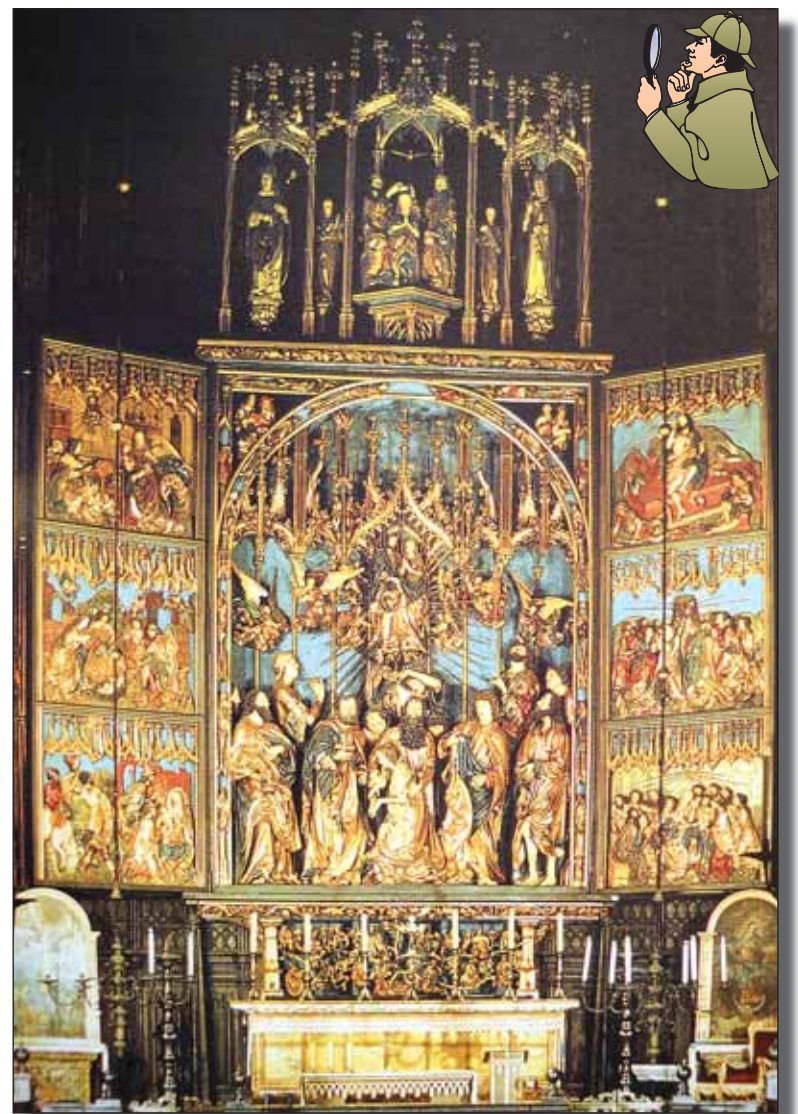
„W sierpniu 1939 roku rzeź-by ołtarza zostały umieszczo-ne w drewnianych skrzyniach, przetransportowane w górę [? – przyp. L. A.] Wisły i ukry-te w piwnicach seminarium du-chownego i katedry w Sandomie-rzu. Mniejsze fragmenty (predel-la) zostały ukryte w krakowskim Muzeum Uniwersytetu”.

To Estreicher wiedział z au-topsji, bo sam uczestniczył w tych pracach. Wiedział też, że ogromne skrzynie spławiono Wi-słą do Sandomierza przy sprzeci-wie księdza infulata Józefa Ku-linowskiego, proboszcza parafii mariackiej. Kulonowski zaakcept-ował wprawdzie demontaż ołtarza Stwosza, ale na wywiezienie z Krakowa bezcennych figur się nie zgadzał. Decyzję o ich ewa-kuacji podjął więc doktor Estreichera ponoć po uzgodnieniu tego z kurią metropolitalną w Krako-wie. W pałacu arcybiskupim le-piej niż na probostwie najważ-niejszej krakowskiej parafii zda-wano sobie sprawę z zagrożenia, jakie dla ołtarza Wita Stwosza niosła agresywna polityka hit-lerowskich Niemiec.

Kolejne zdania w „Stratach kultury polskiej” na temat ołtarza pochodzą już z wiedzy zdobytej na wychodźstwie, we Francji i Wielkiej Brytanii, mię-dzy innymi z niemieckich gazet i wydawnictw, które z ogromny-mi kłopotami – via państwa neu-tralne – docierały do Londynu.

Tymczasem znany w sferach międzynarodowych dyrektor Galerii Drezdeńskiej, doktor Hans Posse, którego Adolf Hitler jeszcze przed wybuchem wojny mianował swoim specjalnym pełnomocnikiem do spraw mu-zeum Führera w Linzu, na przełomie listopada i grudnia 1939 roku odwiedził Generalne Gu-bernatorstwo i 14 grudnia wy-słał sprawozdanie do reichsle-itera NSDAP Martina Borman-na, a poprzez niego do samego Hitlera. Posse pisał między in-nymi:

„W Krakau i Warschau uda-ło mi się zwiedzić publiczne



Ołtarz Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie w całej okazałości.

i prywatne zbiory, jak również dobra kościelne. Inspekcja po-twierdziła moje przypuszczenie, że z wyjątkiem dzieł sztuki naj-wyższej rangi, znanych nam już w Niemczech (to znaczy ołtarza Veita Stossa i paneaux Hansa von Kulmbacha z kościoła Ma-riackiego w Krakau, Rafaela, Leonarda i Rembrandta ze zbiorów Czartoryskich) i kilku dzieł z Muzeum Narodowego w War-schau, nie ma tam dzieł, które powiększyłyby niemiecką kolekcję wielkiego malarstwa”.

Ze znanych mi dokumentów niemieckich i relacji świadków nie można jednoznacznie stwier-dzić, kiedy skrzynie z częściami ołtarza Wita Stwosza trafiły do Berlina. Karol Estreicher w „Stratach kultury polskiej” kwestii tej nie wyjaśnia do koń-ca:

„Już w połowie września [1939 roku] Niemcy odkryli ku-fry schowane w Sandomierzu i Krakowie i wywieźli je do Niemiec”.

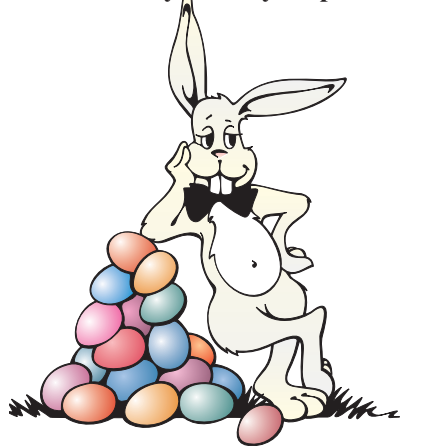
To jest prawda, tylko kiedy? Wiadomo, że schowki w San-domierzu penetrowało specjal-ne komando untersturmführe-ra SS, profesora Petera Paul-sena i ono też zajmowało się transportem. Skrzynie poje-chwały od razu do Berlina, czy tylko do Krakowa? Czy wkrót-ce po zakończonych w Polsce działaniach wojennych i bio-rąc pod uwagę stan naszych dróg Niemcy zaryzykowali po-dróż w tak długą, bo liczą-cą około 800 kilometrów tra-sę z Sandomierza do Berlina? Pozostawmy to pytanie bez od-powiedzi.

W każdym razie niektóre re-lacje o trudnej do stwierdzenia wiarygodności mówią, że skrzy-nie z ołtarzowymi figurami znaj-

dowały się w Krakowie jeszcze w grudniu 1939 roku, kiedy to „Krakauer Zeitung” pochwali-ła – o dziwo! – Polaków za pro-fesjonalizm w pakowaniu rzeźb, co na wychodźstwie zauważył Karol Estreicher i zdanie na ten temat zamieścił w „Stratach kul-tury polskiej”.

Niektórzy znawcy dziejów ołtarza z kościoła Mariackiego piszą wprost, że zabytek ten do Berlina trafił dopiero na począt-ku 1940 roku. Skrzynie złożono w skarbcu i częściowo na kory-tarzach ogromnego gmaszyska Banku Rzeszy. Nie było to jed-nak właściwe miejsce na prze-chowywanie takiego skarbu kul-tury. Po cichu klęli też urzędni-cy bankowi, którzy co rusz obi-jali się od tarasujących przejścia skrzyń. No i cały czas działał doktor Hans Posse, który ołtarz Wita Stwosza widział już wśród eksponatów muzeum Führera w Linzu. Uważał on, że do cza-su zwycięskiego zakończenia wojny ołtarz musi znaleźć od-powiednie schronienie. I w tym kontekście padło słowo Nürn-berg, czyli Norymberga.

W następnym numerze
Ołtarz odzyskiwany etapami



FOT. (2X) – ARCHIWUM

Przed Sukiennicami, gdzie do 1939 roku znajdowała się najważniejsza część krakowskiego Muzeum Narodowego, patrol niemiecki kontroluje dokumenty.

bacząc na koszty, wznieść no-wy ołtarz główny. Musiało to być dzieło zaspokajające dumę krakowskich mieszczan i godne najważniejszego kościoła w sto-licy ogromnego państwa króla Kazimierza Jagiellończyka.

To ponoć wielce wpływowa wśród krakowskich mieszczan – jakbyśmy to dzisiaj powiedzieli – mniejszość niemiecka zaanga-żowała Wita Stwosza z Norym-bergi do wykonania ołtarza. Ten rzeźbiarz, snycerz, malarz i ry-sownik po raz pierwszy odwiedził Kraków w 1475 roku. Dwa

Ołtarz ukończono i odsłonię-to w lipcu 1489 roku. Mistrz Stwosz otrzymał bodaj najwyż-sze w tamtych czasach hono-rarium – 2808 florenów i złoty łańcuch od Kazimierza Jagiellończyka.

Wierni przebywający w ko-ściele Mariackim mogą podzi-wiać sceny z ołtarza, który na ogół jest słabo oświetlony, ale nie dojrzą szczegółów: dłoni postaci, żył na nogach czy zmarsz-czek na twarzy. A wszystkie te szczegóły są niezwykle dopra-cowane. Dość powiedzieć, że na



POZNAŃ DLA TYBETU

Tyłu znawców tematyki Tybetańskiej w Wielkopolsce jeszcze nie gościło. Wszystko za sprawą przedsięwzięcia organizowanego przez europoła Filipa Kaczmarka. Happening, wystawy, projekcja filmu i konferencja w kinie Muza to tylko z niektórych wydarzeń realizowanych w ramach przedsięwzięcia „Poznań dla Tybetu”.

- Chcemy pokazać że również Polska przejmie się losem Tybetańczyków. Takie debaty są bardzo potrzebne. Dzięki temu, że spotykają się w jednym miejscu działacze i organizacje działające na rzecz Tybetu, nasze działania stają się spójne a co za tym idzie bardziej skuteczne. Nieoceniona jest także wymiana wiedzy i spostrzeżeń na obecną sytuację w Chinach w tym względzie - mówił Filip Kaczmarek.

Przedsięwzięcie wystartowało o godz. 12. na Dworcu Głównym w Poznaniu, gdzie przy współpracy ze Stowarzyszeniem „Młodzi Demokraci” zorganizowano happening mający na celu zwrócenie uwagi na los uchodźców i represjonowanych opozycjonistów tybetańskich.

Istotnym elementem projektu były wystawy. „Tybetańscy bohaterowie” to wystawa plakatów przygotowana w ramach międzynarodowej kampanii na rzecz uwolnienia tybetańskich więźniów politycznych. Skoncentrowano się na historiach 10 Tybetańskich Bohaterów - więźniów politycznych, skazanych za pokojowe wyrażanie poglądów lub za przekazywanie informacji na temat sytuacji w Tybecie.

Podczas debaty skupiono się przede wszystkim na omówieniu konkretnych wyzwań stojących przed osobami i organizacjami działającymi na rzecz wolnego Tybetu oraz diaspory tybetańskiej, t.j.: edukacja elit tybetańskich oraz dzieci i młodzieży, niejasny status polityczny Tybetańczyków na uchodźstwie, w tym - uniemożliwienie im przez niektóre linie lotnicze korzystania z ich rejsów, ubezpieczenie i możliwość kształcenia uczniów tybetańskich w Polsce oraz formy pomocy Unii Europejskiej dla Tybetu.

FILIP KACZMAREK INTERWENIUJE W OBRONIE SPEEDWAYA

Posel do Parlamentu Europejskiego Filip Kaczmarek wystosował do Komisji Europejskiej zapytanie w sprawie norm hałasu dopuszczalnych w sporcie żużlowym. Jednocześnie zwraca się z prośbą o potraktowanie żużla podobnie jak Formuły 1.

Dyrektywa Unii Europejskiej 2002/49/WE uderzyła w jedną z najbardziej popularnych dyscyplin w Polsce jaką jest żużel. Konsekwencją tej decyzji jest wprowadzenie nowych tłumików, które mają ograniczyć hałas na stadionach. Tłumiki te nie spełniają oczekiwań i powodują bardzo częste usterki motocykli. Wprowadzając słuszne w życiu codziennym przepisy nie zwrócono uwagi na to, że głośność silników, podobnie jak to ma miejsce w wyścigach Formuły 1 stanowi o atrakcyjności tej dyscypliny sportu.

W związku z tym poseł Kaczmarek pyta Komisję czy ta może rozważyć wyłączenie sportu żużlowego spod obowiązujących przepisów, regulujących dopuszczalny poziom hałasu i potraktowania ten sport podobnie jak Formuły 1, której zawody nie zawsze odbywają się w miejscach odległych od terenów zamieszkałych?

POSEŁ FILIP KACZMAREK ZA REZOLUCJĄ W SPRAWIE BIAŁORUSI

10 marca w podczas sesji plenarnej w Strasburgu przyjęto rezolucję Parlamentu Europejskiego w sprawie sytuacji społeczeństwa obywatelskiego i mniejszości narodowych na Białorusi.

Rezolucja potępia m.in. represje stosowane przez władze białoruskie wobec przywódców i członków Związku Polaków na Białorusi kierowanego przez Andżelikę Borys oraz wzywa do ponownej legalizacji ZPW.

Dokument wyraża również zainteresowanie otwartym i zorganizowanym dialogiem z Białorusią, pod warunkiem, że liberalizacja systemu politycznego na Białorusi doprowadzi do konkretnych rezultatów i będzie odzwierciedleniem poszanowania praw człowieka i praworządności.

Posel Filip Kaczmarek głosujący za przyjęciem „białoruskiej” rezolucji wyraził swoją solidarność ze wszystkimi obywatelami Białorusi, którzy nie mogą w pełni korzystać z praw obywatelskich.

- Przestrzeganie praw mniejszości i zapewnienie minimalnych standardów, a w konsekwencji dobro i Białorusi i dobro Białorusinów to intencje, które przyświecają tej rezolucji - powiedział Filip Kaczmarek.

„Twój TYDZIEŃ” jak... „Moda na sukces”

BABSKIE GADANIE



No i stało się! 200 wydanie! Okrągłutkie 200 numerów „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO” trafiło w Państwa ręce. Strasznie mnie deprymuje ten jubileusz. 200 wydanie – poważna sprawa; nie sądziłam, że dożyję. Jeszcze jedno zero i będziemy jak „Moda na sukces”. Chciałabym na tę okoliczność napisać coś błyskotliwego, dowcipnego i mądrego na dodatek, ale zwyczajnie nie wiem co, więc zostawię to innym! Zamiast tego podzielę się z Państwem refleksją na temat upływającego czasu

i nie będzie to refleksja wesoła, niestety.

Zamęczam Państwa od 2004 roku! Sama nie mogę w to uwierzyć. Napisałam ponad 100 tekstów (w to jeszcze trudniej mi uwierzyć)! Tyle się na świecie wydarzyło... Dość wspomnieć, że umarł papież, nastał nowy, wycofaliśmy wojska z Iraku i już 2 razy były wybory! Naprawdę nie wiem, kiedy ten czas minął. Ciągłe przyspiesza! Kiedyś myślałam, że czas płynie jak leniwa rzeczka, potem, że biegnie jak goniony przez bulteriera maratończyk, jeszcze później, że pędzi cwałem niczym ukąszony przez gza koń. Teraz nie wiem nawet jak to określić, żeby się nadawało do druku, ale im jestem starsza tym szybciej mija życie. Urodziłam się w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia – kiedy mówię to na głos czuję się jak mamut!

Zewsząd mnie straszą, że

czas ucieka, skóra mi wiotczeje, zmarszczki atakują, a jeśli nie za-inwestuję w fitness czy siłownię to lada dzień rozsypię się jak stara mumia. Dzieci rosną w zastraszającym tempie. Z rozkosznych, różowych bobasków zmieniają się w pyskujące, nadąsane nastolatki udowadniając mi na każdym kroku jaka jestem stara. Psychologowie, psychiatrzy i inni mądrzy ludzie alarmują, że nie mamy czasu dla rodziny, dzieci, małżonków, że pędzimy gdzieś na złamanie karku gubiąc po drodze więzi, uczucia. Słyszę i czytam jak ważne są wspólne posiłki, że trzeba ciągle pracować nad związkiem (czytaj: dwoić się i troić żeby kolega małżonek nie wymienił cię na nowszy model), poświęcać dzieciom czas, żeby się biedactwa nie zagubiły w okrutnym świecie. „Czytaj dziecku 20 minut dziennie” i takie tam – sami wiecie.

Dokończenie na stronie 12

Okrutny świat małych literek



TAK MYŚLĘ

Nasz warszawski felietonista ukrywający się pod pseudonimem hemp. pisze na stronie 13, że sporo wskazuje na to, iż Polska jest – niestety – dzikim krajem, a ja zgadzam się z tym twierdzeniem, choć nie jestem pewien, czy nie obrażamy w tym momencie dzikich. Do takich smutnych refleksji skłoniła mnie opowieść prominentnego przedstawiciela Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, a więc jest to osobowe źródło informacji (jak mówią służby tak zwane specjalne) jak najbardziej kompetentne i prawdziwe.

A oto ta historia: jeden z polskich banków, z grupy tych największych, złożył rewelacyjną ofertę klientom, którzy przekroczyli 80. rok życia. Fachowcy w niebieskich koszulach, krawatach i zarębkach zastanawiali się jak położyć łapę na oszczędnościach osób po 80. i wymyślili, że zaproponują im bardzo atrakcyjnie oprocentowaną lokatę bankową.

Sformułowanie „bardzo atrakcyjnie oprocentowaną” jest w tym przypadku odrobinę nieprecyzyjne, bo w tej ofercie oprocentowanie było wręcz niebotyczne, w porównaniu do normalnych lokat bankowych. Ludzie po 80., którzy najpierw dostali w skórę od hitlerowskich Niemiec, a potem od komunistycznych zapaleńców z ukończonymi trzema klasami gminnej szkoły powszechnej powinni wiedzieć, że coś tu nie gra. Ale panowie i panie w banku byli tacy mili, tak się szczerze uśmiechali...

I wyróżnieni datą urodzenia klienci zaczęli wpłacać pieniądze oraz zakładać lokaty. Jeden z nich, jakiś czas potem, pochwalił się na rodzinnym spotkaniu swoją zaradnością i poinformował swoich bliskich, że oszczędności nie ma już w skarpecie, tylko w banku. A dodatkowo jeszcze, że na lokacie rosną te oszczędności jak grzyby po deszczu w polskim lesie sosnowym.

Członkowie rodziny pogratulowali seniorowi, ale poprosili o umowę spisaną z bankiem, bo zawsze przecież można tacie i dziadkowi dać trochę swojego grosza, niech wpłaci i potem wszyscy przeprowadzą się do Szwajcarii, bo tam góry ładne, a zegarki zresztą też.

Po pobieżnej lekturze bankowej umowy na lokatę dla seniorów wszystkim jakby miła lekko zrzęda. Bo to, co najważniejsze – zgodnie z nie tylko polską tradycją i polskim obyczajem – napisane było tak małą czcionką, że i przez lupe dużą jak talerz obiadowy z trudem dało się ją przeczytać. A trzeba było, oј trzeba.

Tą maciupinką czcionką napisano bowiem, że bank w dniu założenia lokaty pobiera prowizję w wysokości 40% (tak, to nie pomyłka) od wpłacanej kwoty, a owo atrakcyjne oprocentowanie od reszty będzie można wypłacić dopiero po... 15 latach utrzymywania lokaty. Słów mi zabrakło, w słowniku języka polskiego też nie znalazłem, jak można nazwać takie chamsstwo. Bo nie można - jest tak wielkie.

Gdy niektórzy seniorzy poczuli się oszukani i zaczęli zadymę bank łaskawie zezwolił tym najbardziej aktywnym i najgłośniejszym umowę te anulować. A ile jeszcze zostało oszukanych 80-latków?

Bank się nie bał, że oszustwo

wyjdzie na jaw i straci klientów? Jakoś nie, bo ma to w nosie. Coś tam zawsze udało się uszczknąć z seniorskich oszczędności, a za moment przecież chłopcy w krawatach wymyślą kolejny numer. Tym razem choćby dla studentów, czy matek na urlopie macierzyńskim.

Jaki to był bank – mój informator nie chciał zdradzić, bo wiedział, że rozmawia z dziennikarzem. Szkoda, choć przez moment zastanawiałem się, czy nie warto by skóry z niego pasami zderzeć. Ale po co upodabniać się do bankowców?

Ja nie mam jeszcze 80. lat, ale przed niczym – jak się okazuje mnie to nie chroni. W cudownym banku BZWBK mam konto osobiste i do konta kartę kredytową. Gdy ją splacam pieniądze znikają z mojego konta natychmiast, ale niekiedy dopiero po trzech dniach wpływają na konto karty kredytowej. Ostatnio z tego powodu w Genewie nie mogłem zapłacić za hotel... Czyli moje pieniądze przez trzy dni gdzieś są, ktoś nimi obraca i zarabia, a ja nie wiem gdzie są. Wszystko dzieje się w jednym banku, w jednym bankowym oddziale. Paranoja, to jak się okazuje, choroba jakby niewinna. Polskie banki chorują na gorszą – pazerność za wszelką cenę.

Czyli, przed Świętami Wielkanocnymi nie radzę korzystać z super, super pożyczek świątecznych. Kupisz człowieku za tę pożyczoną szybko kasę trzy jajka więcej, a potem będziesz spłacał ową niewinną pożyczkę przez pięć lat. Zjedz mniej i wyjdź na spacer. I unikaj jak się tylko da banków i bankowców.

TOMASZ MAŃKOWSKI



Grupa EPP w Parlamencie Europejskim



*Wszystkim Czytelnikom
„Twojego TYGODNIA
WIELKOPOLSKIEGO”
zdrowych, spokojnych
pełnych wiary w lepsze jutro
Świąt Wielkanocnych*

*Życzą
Monika i Tomasz
Mańkowscy
z Zespołem
Redakcyjnym „TTW”*

Szkoła „otwarta na zmiany”



PNIEWY

Rozmowa z MICHAŁEM CHOJARĄ, burmistrzem Pniew

- Ma pan już dosyć tegorocznej zimy?

- Chyba jak wszyscy, prawda? Dla nas ta zima była za długa i zbyt kosztowna. Sporo zapłaciliśmy za ogrzewanie, sporo za zimowe utrzymanie dróg. Teraz natomiast trzeba naprawiać to, co zima popsuka.

- Jest tego dużo?

- Z trudem można znaleźć drogę, która w trakcie tych zimowych miesięcy nie została częściowo zniszczona. Wszędzie są dziury, które trzeba naprawić. Trzeba także po zimie posprzątać, a przecież i innych inwestycji nie wolno odkładać.

- Na przykład jakich?

- Trwa obecnie pierwsza z tegorocznych dużych inwestycji gminnych. Budowana jest nawierzchnia drogi z odwodnieniem pomiędzy blokiem stojącym przy ulicy Strzeleckiej 10C, a nowymi budynkami stojącymi przy ulicy Wolności. Gmina po wyburzeniu dawnych czworaków sprzedała tam kilka działek. Na większości z nich powstały nowe budynki posiadające zaplecze handlowo-usługowe. Przetarg na budowę drogi rozstrzygnięty został jeszcze w roku 2009, a inwestycja ta będzie kosztować gminny budżet 420.000 złotych.

- Zauważyłam też prace przy budynku Urzędu. Co tam powstanie?

- Na placu za Urzędem Miejskim trwają prace związane z inwestycją, która była konieczna, bo nasi mieszkańcy, a także goście spoza gminy, wielokrotnie narzekali na małą liczbę miejsc parkingowych w pobliżu Urzędu. I tak naprawdę było, ale mogę zapewnić, że teraz z pewnością się to zmieni.

- Prace prowadzone są również w samym budynku.

- Takie remonty stanowią utrudnienie dla pracowników Urzędu i mieszkańców, ale są konieczne. Teraz trwają prace polegające na wymianie okien, ma-

lujemy również pomieszczenia wewnątrz.

- Proponuję zmienić temat. 1 marca do Pniew wróciło pogotowie ratunkowe działające przy SPZOZ Szamotuły...

- To prawda. Od tego dnia usługami w zakresie ratownictwa medycznego na terenie Powiatu Szamotulskiego – czyli prowadzeniem stacji i podstacji pogotowia w Szamotułach, Pniewach i Wronkach działa sprawnie. Standardy świadczonych usług są takie, jak przed 1 marca 2009. Pogotowie działa w znanych mieszkańcom punktach w Pniewach przy ulicy Targowej 1. Niestety, kontrakt nie obejmuje prowadzenia ambulatorium w Pniewach, jednakże pacjentom, którzy zgłaszają się w siedzibie pogotowia pomoc ambulatoryjna jest w miarę możliwości udzielana. Żałuję bardzo, że nadal nie ma w Pniewach laboratorium medycznego i punktu pomocy wieczorowej. A bardzo by się takie placówki przydały.

zycorskie. Do niego kierowane są wszelkie zgłoszenia na numer alarmowy 999 z terenu Powiatu Szamotulskiego. Z dyspozytorem pogotowia można łączyć się też poprzez numer komórkowy 112, z którego rozmowy mogą być do SP ZOZ przekierowane. Przejęcie zadań nastąpiło bez utrudnień, pogotowie w Szamotułach, Pniewach i Wronkach działa sprawnie. Standardy świadczonych usług są takie, jak przed 1 marca 2009. Pogotowie działa w znanych mieszkańcom punktach w Pniewach przy ulicy Targowej 1. Niestety, kontrakt nie obejmuje prowadzenia ambulatorium w Pniewach, jednakże pacjentom, którzy zgłaszają się w siedzibie pogotowia pomoc ambulatoryjna jest w miarę możliwości udzielana. Żałuję bardzo, że nadal nie ma w Pniewach laboratorium medycznego i punktu pomocy wieczorowej. A bardzo by się takie placówki przydały.

- 19 lutego podczas XIV Targów Edukacyjnych w Poznaniu, Anna Pupka, dyrektor Szkoły Podstawowej w Pniewach odebrała z rąk Krystyny Szumilas, sekretarza stanu Ministerstwa Edukacji Narodowej nagrodę za zajęcie II miejsca w ogólnopolskim konkursie pod nazwą „Otwarcie na zmiany”. Na czym polega ten konkurs?

- Konkurs ten stanowił element działań wynikających z projektu systemowego „Wdrożenie podstawy programowej wychowania przedszkolnego i kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół”, realizowanego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w partnerstwie z Centralnym Ośrodkiem Rozwoju Edukacji w Warszawie oraz Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu. Konkurs został ogłoszony na początku września 2009 roku i trwał przez trzy miesiące. Do zadań uczestników należało przygotowanie opisu działań związanych z wdrożeniem nowej podstawy programowej oraz opracowanie zakładki na szkolnej stronie internetowej, będącej ilustracją rezultatów pracy. Prace nad projektem koordynowały: Jolanta Nizio i Aleksandra Krzyżńska przy współpracy Jolanty Słupskiej, Anny Winnickiej-Grupy, Urszuli Magdziak, Marii Szofer, Barbary Wieczorek, Renaty Szymczak i Elżbiety Hosafy. W skład zespołu redakcyjnego weszli: Alina Twardosz, Blanka Dolata i Piotr Dolata. Wszystkim paniom jeszcze raz szczerze gratuluję. W nagrodę szkoła otrzymała sprzęt multimedialny o wartości 7000 złotych.

Rozmawiała
MONIKA MAŃKOWSKA





Michael Schumacher
mistrz Formuły 1



Janusz Gajos
aktor,
profesor sztuki teatralnej



Piotr Machalica
aktor



Leszek Balcerowicz
minister finansów



Roman Młodkowski
dziennikarz ekonomiczny TVN



Jan Machulski
aktor



Zbigniew Wodecki
muzyk



Małgorzata Foremniak
aktorka



Lech Kaczyński
prezydent RP



Andrzej Seweryn
wybitny aktor i pedagog



Krzysztof Zanussi
reżyser
i scenarzysta filmowy



Zbigniew Hołdys
muzyk



Ksiądz
Tadeusz Isakowicz-Zaleski



Stanisław Sojka
muzyk



Jarosław Kaczyński
premier



Kazimierz Górski
trener legenda



Zbigniew Zamachowski
aktor



U2



Adam Michnik
naczelný Gazety Wyborczej

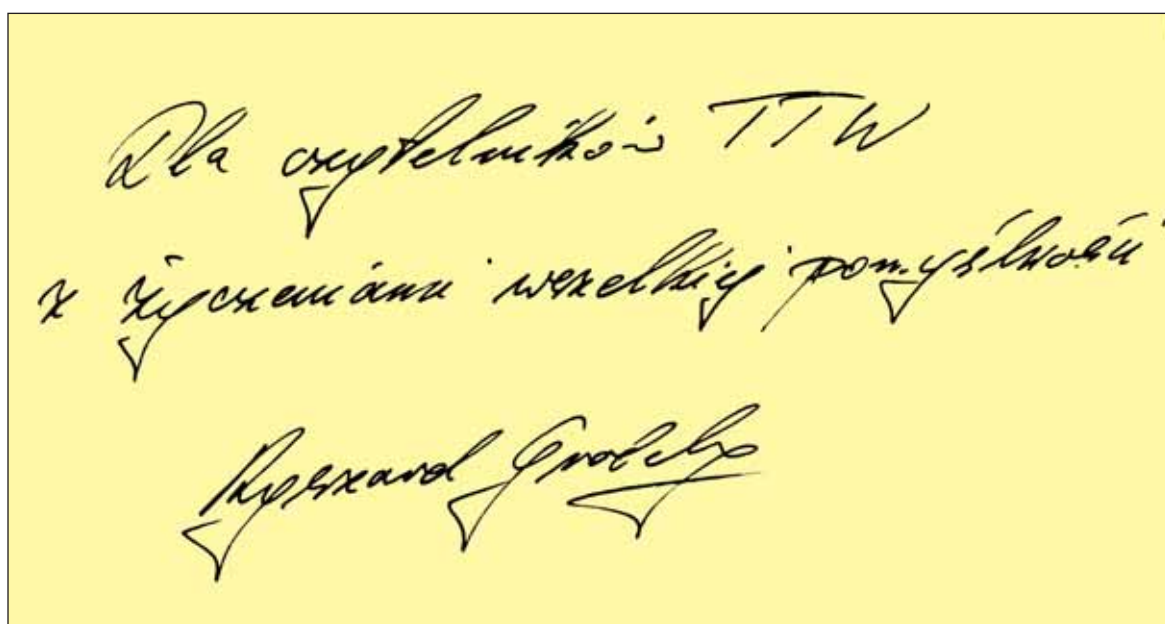


Stanisław Mikulski
aktor

Rodzina płaci dość wysoką cenę za to, że jestem osobą publiczną



FOT. (2X) — ARCHIWUM



na kilka niepopularnych decyzji i na bardziej prawdomówny – jak na polityczne układy – ton. To pozytywna zmiana”. Zgadza się pan z tą opinią?

- Trudno mi jest samemu oceniać się. Ta obecna kadencja na pewno pod wieloma względami była lepsza. Pewna niezależność polityczna pozwala na odważniejsze formułowanie myśli. Z drugiej strony zmusza do osiągania kompromisów z różnymi grupami politycznymi, co jest konieczne żeby coś osiągnąć. Wszystko ma swoje zalety i wady. Jeżeli ktoś tak ocenia moją pracę, to bardzo mi miło. Można powiedzieć, że ostatnie dwadzieścia, a nawet trzydzieści lat, to najlepszy okres w rozwoju miasta Poznania.

- Powiedział pan, że dobrzy politycy dzisiaj zniechęcają się do polityki i odchodzą ze stracją dla nas wszystkich np. do biznesu. To znaczy, że pan jest złym politykiem, czy raczej wyjątkiem, który potwierdza tę regułę?

- Mógłbym powiedzieć, że czasami kusi mnie odejście do biznesu. Brutalna prawda jest taka, że biznes płaci więcej i pozwala lepiej realizować swoje marzenia życiowe. A przecież każdy, nawet polityk, swoje marzenia ma. Dzisiaj mam szansę na karierę polityczną w mieście, ale taka kariera wymagałaby związania się z partią polityczną. Jeśli odejdę z urzędu prezydenta, to właśnie do biznesu. Wiele wybitnych, pozytywnych postaci ze świata polityki przestało w tej polityce funkcjonować i... zniknęli. Zwykle odchodzili do innych dziedzin życia niepublicznego, choćby tacy ludzie jak prof. Leszek Balcerowicz czy premier Tadeusz Mazowiecki. Niektórych natomiast polityka wypycha sama. I to też jest naturalne. Przychodzą młodzi. Pytanie tylko, czy to młode pokolenie działa w podobny sposób jak poprzednie. Chyba jednak ci młodzi podchodzą do polityki bardziej instrumentalnie, laury i zaszczyty są celem ich życia, a nie pozytywne, z korzyścią dla

wszystkich, zmienianie rzeczywistości.

- Zmarłego tragicznie Macieja Frankiewicza na stanowisku wiceprezydenta zamienił Sławomir Hinc. Przejął on obowiązki swojego poprzednika, ale sport został w pana gestii. Pan często pokazuje się w szalik Lecha, brata z kibicami. Dlaczego? Przecież dresiarze ze stadionów i tak nie chodzą na wybory, a nie wierzę, by chciał pan z tym środowiskiem mieć coś naprawdę wspólnego?

- Jedno sprostowanie - w tej chwili sport przejął już pan Sławomir Hinc. Dla mnie sport zawsze był bliski. Od czasów szkolnych wychowywałem się przez sport. Teraz jako dorosły człowiek uprawiam go rekreacyjnie, ale dość intensywnie jak na człowieka w moim wieku. Emocje sportowe są mi bliskie, szalik Lecha jest rzeczą naturalną. Pójście na dobre wydarzenie sportowe sprawia mi przyjemność. Sport pozwala mi odreagować stres, który jest związany z pełnieniem funkcji prezydenta.

- Od 12 lat jest pan prezydentem Poznania. Nie jest pan już tym znużony, zmęczony? A może odwrotnie – dopiero teraz po zebraniu przez te lata różnych doświadczeń, może pan dać z siebie wszystko na tym stanowisku?

- Na pewno doświadczenie w tej pracy jest potrzebne. Jak porównuję swoje kadencje to widzę, jakie to jest ważne. Z drugiej strony pełnienie funkcji prezydenta Poznania jest niezwykle fascynujące, bo tutaj ciągle dzieje się coś nowego. Stale pojawiają się nowe wyzwania i pomysły. Nie ukrywam, że sam mam nowe przemyślenia i koncepcje. Według mnie to nie jest praca, która może się znużyć.

- Łatwo być osobą publiczną od 12 lat? Trudno przecież panu w Poznaniu pójść spokojnie z żoną w Walentynki na romantyczną kolację, obejrzeć film w kinie, pójść na spacer, wypić z kolegami piwo na Starym Rynku. Trudno, bo zaraz ktoś panu robi zdjęcie, ktoś za-

czepia. Tęskni pan za anonimowością?

- Niewątpliwie przyzwyczaiłem się do tego typu niedogodności i zaakceptowałem taki sposób życia w Poznaniu. Czasami oczywiście tęsknię za anonimowością. Zdarza mi się „uciekać” w jakieś odległe miejsca, ale Poznaniacy są wszędzie i w najróżniejszych miejscach zdarza mi się usłyszeć – „Dzień dobry panie prezydencie”. Ale jest to sympatyczne. Przyznaję, że zakupy lubię robić w innych miastach, wakacje też staram się spędzać wędrując po Polsce i świecie. Generalnie jednak zaakceptowałem konsekwencje związane z byciem osobą publiczną.

- Jest pan nie tylko prezydentem Poznania, ale przede wszystkim mężem i ojcem. Jest pan lepszym prezydentem dużego miasta, czy lepszym mężem i ojcem?

- Tych rzeczy nie da się porównać, na dodatek są one dosyć konkurencyjne. Mam już dorastające dzieci, a w jednym przypadku nawet dorosłe, bo skończyło już osiemnaście lat. Ciągłe mam wrażenie, że działalność w mieście zabiera mi tyle czasu, że jest już go za mało dla najbliższych. W tym sensie na pewno tym dobrym ojcem nie jestem, bo dobry ojciec powinien poświęcać rodzinie zdecydowanie więcej czasu.

- W domu „prezydentem” jest pan czy pana żona?

- Zawsze byliśmy małżeństwem bardzo partnerskim. Naturalnie, pojawił się pewien podział ról. Generalnie domem i jego funkcjonowaniem zajmuje się żona, ale przede wszystkim dlatego, że ma lepszy gust, lepsze wyczucie, większe umiejętności. W związku z tym niektóre męskie dziedziny związane z utrzymywaniem domu spadły na nią. Natomiast strategicznie decyzje jak np. wybór miejsca gdzie spędzimy wakacje podejmujemy razem, chociaż czuję, że moje zdanie jest tutaj decydujące.

Rozmawiali
TOMASZ MAŃKOWSKI
MICHAŁ SKOWROŃSKI

Dokończenie ze strony 3

- Niektórzy pana oponenci twierdzą, że przedkłada pan dobro miasta nad dobro jego mieszkańców? To tylko czysta semantyka, czy realny zarzut, a może slogan w walce politycznej?

- To czysty slogan, bo - jak staram się wykazywać - takie przeciwstawienie jest w ogóle niemożliwe. Zgodnie z definicją miasto to mieszkańcy, a nie mury i ulice. Jeżeli jakiś polityk uważa inaczej, to się myli. Nie można przekładać interesu miasta nad interes mieszkańców. Niestety co oczywiste, w mieście jest masa konfliktów między grupami mieszkańców. Niektórzy chcą by wybudować park, ale nie zastana-

wiają się nad tym, że muszą się na niego złożyć wszyscy mieszkańcy danego miasta. Zdarza się także, że niektórzy nie zgadzają się na to, żeby wybudować koło nich jakąś ulicę, ale nie myślą o tym, że nie tylko oni będą jeździć tą ulicą, ale również wszyscy mieszkańcy miasta. Takie konflikty oczywiście występują i po to mieszkańcy wybierają swojego prezydenta i radnych, aby w ich imieniu, analizując ich interesy, rozstrzygali takie konflikty.

- Profesor Rafał Drozdowski – socjolog z UAM powiedział oceniając pana obecną kadencję: „Była inna, lepsza. W tym sensie, że Grobelny zaczął rządzić odważniej. Pozwolił sobie

Absolwent VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 1987 ukończył studia z zakresu planowania i finansów gospodarki narodowej na Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Podjął następnie pracę naukową na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza.

W 1990 uzyskał mandat radnego poznańskiej rady miasta, zasiadał w niej przez trzy kadencje do 2002. W 1991 wstąpił do Kongresu Liberalno-Demokratycznego, a następnie do Unii Wolności. W 1992 wszedł w skład Zarządu Miasta. 14 grudnia 1998 Rada Miasta III kadencji wybrała go na urząd prezydenta Poznania.

W 2002, gdy wprowadzono wybory bezpośrednie na to stanowisko, startował jako kandydat niezależny, popierany przez Platformę Obywatelską. Zwyciężył w II turze, wygrywając ze swoim poprzednikiem na tym stanowisku, Wojciechem Szczęsnym Kaczmarskim, uzyskując poparcie 65,81% głosujących. W 2003 objął funkcję prezesa Związku Miast Polskich.

W wyborach w 2006 Ryszard Grobelny postanowił ubiegać się o trzecią kadencję jako kandydat niezależny. W drugiej turze wygrał z kandydatką Platformy Obywatelskiej, Marią Paśło-Wisniewską, otrzymując 58,83% głosów.

W 2010 złożył akces do Platformy Obywatelskiej.

Żonaty z Ewą Siwicką, dziennikarką TVP w Poznaniu. Mają dwoje dzieci: córkę Karolinę i syna Pawła.

Wikipedia

GARAŻE BLASZANE www.konstal-garaze.pl
BRAMY GARAŻOWE, TRANSPORT, MONTAŻ

061 812-54-69
062 586-07-83
063 278-62-25
065 526-20-87
067 349-18-75
0509-574-644

GRATIS! CAŁY KRAJ - RATY

„MEDICAL”
Swarzędzkie Centrum Stomatologii

62-020 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków 26
tel. 061 817-41-10

Godziny przyjęć:
Pn-Pt 8.00-22.00 So 9.00-17.00 Nd 9.00-15.00

GODZINY OTWARCIA BIBLIOTEKI
Gminy Suchy Las
im. Jerzego Mańkowskiego

Suchy Las: od poniedziałku do piątku od godz. 9-18
w soboty od godz. 9-13
Chludowo: poniedziałki i środy od godz. 10-18
wtorki, czwartki i piątki od godz. 8-16
Złotniki: poniedziałek, wtorek, środa od godz. 11-19
czwartek od godz. 10-18
piątek od godz. 9-17

DR N. MED. TADEUSZ GROCHOWINA
Specjalista pediatra, pulmonolog i medycyny rodzinnej

Aerozoloterapia,
Diagnostyka alergologiczna
Diagnostyka nawracających infekcji dróg oddechowych

Gabinet Pediatryczny i Pracownia Aerozoloterapii
Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
Pon. i śr. 17-18; wt. i pt. 18.30-19.30

Wizyty domowe nagle przypadki codziennie
tel. 818-60-57 tel. kom. 0602-693-199

Badania Profilaktyczne
okresowe, wstępne, kontrolne
Na terenie zakładów pracy
badania kierowców, książeczki Sanepid,
udział w komisjach BHP

Konkurencyjne ceny

0602 632 077
specjalista medycyny pracy i toksykologii klinicznej

GRAJ I... WYGRYWAJ Z TWOIM TYGODNIEM

ESET Smart Security 4
Pakiet bezpieczeństwa wykorzystujący sztuczną inteligencję

Kompletna ochrona
Zapewnia ochronę przed wszystkimi zagrożeniami z Internetu. Wykorzystuje mechanizmy sztucznej inteligencji, aby samodzielnie przewidzieć nowe zagrożenia.

Najszybszy wśród pakietów
Niezwykle szybki i na co dzień niewidoczny dla użytkownika. Dzięki temu pozwala na komfortową pracę nie spowalniając działania komputera.

NOWOŚCI
✓ ESET SysRescue – tworzenie dysku ratunkowego
✓ Blokowanie portów USB i napędów CD/DVD
✓ System oszczędzania energii dla notebooków

Inteligencja wyróżnia

Wspólnie z firmą DAG-MA, wydawcą oprogramowania z serii ESET zorganizowaliśmy dla Państwa konkurs, w którym do wygrania jest pięć egzemplarzy programu ESET Smart Security 4. Pierwsze pięć osób, które wyślą e-maila na adres michal-ttw@tlen.pl w treści wpisując – eset, zostanie nagrodzonych.

Wspólnie z firmą UBI-SOFT, zorganizowaliśmy dla Państwa konkurs, w którym do wygrania są cztery nowo wydane gry (2x Silent Hunter 5 i 2x Anno 1404 wraz z dodatkiem Wenecja). Wśród osób, które wyślą e-mail na adres michal-ttw@tlen.pl w treści wpisując – Ubisoft, zostaną rozlosowane nagrody.

Wspólnie z firmą CITY INTERACTIVE, zorganizowaliśmy dla Państwa konkurs, w którym do wygrania są cztery egzemplarze nowo wydanej gry – Art of Murder: Karty przeznaczenia. Pierwsze cztery osoby, które wyślą e-mail na adres michal-ttw@tlen.pl w treści wpisując – Art of Murder, zostaną nagrodzone.

Wspólnie z firmą TECHLAND, zorganizowaliśmy dla Państwa konkurs, w którym do wygrania jest aż dziesięć nagród. Dziesięć gier (3x Symulator Army, 3x Drakensang, 3x Call of Juarez: Wieży krwi) i jeden program edukacyjny (Tell Me More Angielski 500h nauki). Spośród wszystkich e-maili wysłanych na adres michal-ttw@tlen.pl zatytułowanych – Techland, rozlosujemy nagrody.

Wspólnie z firmą IQ Publishing, zorganizowaliśmy dla Państwa konkurs, w którym do wygrania jest aż dziesięć egzemplarzy nowo wydanej gry MACHINARIUM. Pierwsze dziesięć osób, które wyślą e-maila na adres michal-ttw@tlen.pl w treści wpisując – Machinarium, zostanie nagrodzonych.

SĄSIEDZI
PAT I MAT (PC)

Pamiętacie zabawnych majsterkowiczów z legendarnej kreskówki „Sąsiedzi”? Oto pojawiła się najnowsza super gra dla dzieci z sympatycznymi bohaterami w roli głównej. Gra oferuje świetną zabawę, a przy tym trójwymiarowe, oryginalne postacie z serialu „Sąsiedzi” i wspaniałą muzykę przeniesioną z oryginalnej bajki. Pat i Mat to wiele godzin doskonałej zabawy dla najmłodszych. Gra rozwija pamięć, obserwację i wyobraźnię. Dystrybutorem tytułu jest firma TECHLAND.

Opracowanie: MICHAŁ SKOWROŃSKI

Patronat Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO

Muzyka Disneya w Poznaniu!

W dwa lata po warszawskiej premierze, koncert Magiczna Muzyka Disneya wyrusza w trasę po Polsce. Spektakl zarówno dla dzieci, jak i ich rodziców, czyli połączenie wykonywanej na żywo muzyki symfonicznej i najpiękniejszych filmów Disneya będzie można zobaczyć w Poznaniu w 15 maja 2010 r.

Przy dźwiękach najpiękniejszych filmowych melodii widzowie wyruszą w podróż dookoła świata na spotkanie z bohaterami takich filmów jak „Aladyn”, „Piękna i Bestia”, „Mała syrenka”, czy „Król lew”. Koncerty składać się będą z ośmiu suit skomponowanych specjalnie do filmów Disneya m.in. przez Alana Menkena, Bruce’a Broughtona i Jerry’ego Goldsmitha. Każdy koncert wykona zespół 60 muzyków Orkiestry Filharmonii Zabrzeńskiej pod kierownictwem Sławomira Chrzanowskiego.

- Po sukcesie, jaki koncert odniósł w Warszawie, postanowiliśmy

dać możliwość przeżycia tej niezapomnianej przygody także najmłodszym z innych miast. Poprzez Magiczną Muzykę chcemy także pokazać, że w czasach masowej popkultury dzieciom można zaoferować coś innego oraz uczyć je wrażliwości na inną muzykę w przyjemny i przystępny dla nich sposób – mówi Liza Szerzai z Trinity Entertainment, fir-

my, która jest organizatorem koncertów Magicznej Muzyki.

Bilety na poznański koncert (15 maja, godz. 16.30, Hala Arena), które są dostępne w czterech kategoriach cenowych (15, 35, 50, 70 zł) można kupić na www.ebilet.pl, www.ticketpro.pl, www.eventim.pl oraz w sieciach salonów EM-PIK. (mon)



Czas na odrobinę przyjemności

Kulinarne inspiracje na wiosnę z OLE!



2. z szuflady biurka lub torebki wyciągnąć warzywne przysmaki OLE!;
3. przygotować pyszne i niebanalne przekąski;
4. spotkać się z przyjaciółkami i wspólnie oddać się rozkoszy podniebienia.

A dalej? Sympatyczna atmosfera spotkania, przyjemne rozmowy oraz chwila pełnego zapomnienia w promieniach wiosennego słońca gwarantowane. Z warzywnymi przysmakami marki OLE! pierwszy dzień wiosny możemy świętować każdego dnia w roku, bo jesteśmy wyjątkowe!

OLE! kulinarne inspiracje... rozwinięcie punktu trzeciego :)

- Pokrój bagietkę w krążki, otwórz FELISOS ser solankowy z suszonymi pomidorami w oleju z ziołami i... gotowe!

- Na liście rukoli pokrusz białe ser, dodaj pokrojoną rzodkiewkę, oliwki mix z papryką w oleju i... poczujesz się jak na śródziemnomorskiej wyspie.

- Pokrój camembert w trójkąci, ułóż obok Raut koreczki oliwkowe i... elegancja przekąska gotowa do spożycia.

- Zielone i czarne oliwki ułożone na osobnej miseczce będą doskonały uzupełnieniem do serów i wędlin.

Każda z nas jest wyjątkowa i zasługuje na chwilę przyjemności. W towarzystwie najbliższej przyjaciółki i warzywnych przysmaków OLE! przekonacie się, że wiosna właśnie nadeszła.

Wiosenne słońce, rozkwitające pąki drzew oraz woń kielkujących traw nastraja nas optymistycznie do działania. Wykorzystajmy naszą energię i każdego dnia dajmy się ponieść kulinarnej przyjemności. Przepis na szczęście tego dnia jest prosty. Wystarczy zaledwie cztery kroki:

1. wizyta w ulubionej piekarni po świeżą i chrupiącą bagietkę;

Patronat Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO

KINO Apollo TEATR



Pozdrowienia z Paryża

To najnowszy film reżysera „Uprowadzonej” na podstawie scenariusza Luca Bessona („Leon zawodowiec”, „Pięty element”).

Salę kinową wybuchną śmiechem, a ekrany rozerwie eksplozja akcji.

Kiedy Charlie Wax (John Travolta) pojawi się w Paryżu, nic nie będzie jak dawniej. Łysy i napakowany agent CIA nie uznaje kompromisów i nie wie, co to litość. Kocha swoją robotę, a podczas misji z twarzy nie schodzi mu uśmiech. James (Jonathan Rhys Meyers) to kompletne przeciwieństwo Charliego. Zostają przydzieleni jako partnerzy do tego samego zadania. W ciągu najbliższych czterdziestu ośmiu godzin James będzie musiał bardzo szybko polubić pracę ze swoim nowym partnerem. Albo się dogadają, albo zginą.

W rolach głównych John Travolta („Pulp Fiction”, „Metro strachu”), Jonathan Rhys Meyers („Mission Impossible III”, „Aleksander”) oraz Kasia Smutniak.

Produkcja: Francja, gatunek: akcja, data premiery: 19-02-2010 (Polska), 5-02-2010 (Świat), reżyseria: Pierre Morel, scenariusz: Adi Hasak, zdjęcia: Michel Abramowicz, muzyka: David Buckley, czas trwania: 92 minuty.

Oświadczyń po irlandzku



Amerikan-ka Anna (Amy Adams) ma zamiar dotrzeć do Dublina, aby w „Leap Day” czyli 29 lutego oświadczyć się swojemu chłopakowi. Zgodnie z irlandzką tradycją, jeśli tego dnia kobiety oświadczą się swoim wybrancom, muszą oni powiedzieć „tak”.

Niestety, pogoda krzyżuje jej plany. Anna jest jednak zdeterminowana,

aby dotrzeć do swojego chłopaka z oświadczeniami zanim skończy się dzień, nawet mimo iż musi w tym celu przeprawić się przez pół kraju, w czym pomaga jej poznany barman Declan (Matthew Goode).

Produkcja: Irlandia, USA gatunek: Komedie romantyczna, data premiery: 2010-02-05 (Polska), 2010-01-08 (świat), reżyseria: Anand Tucker, scenariusz: Deborah Kaplan, Harry Elfont, zdjęcia: Newton Thomas Sigel, muzyka: Randy Edelman, czas trwania: 100 minut.

Mamy dla Czytelników 10 biletów do Kina Apollo na dowolnie wybrany seans ważne do 15 kwietnia. Pierwsze pięć osób, które przysła maila z hasłem: „Apollo” na adres: twoj_tydzien@onet.eu - otrzyma 2 bilety do kina.

www.twoj-tydzien.prv.pl



FOT. (2X)- JUREK MAŃKOWSKI

14 marca w Hali Sportowej w Przegmierzowie koło Poznania odbył się Memoriał ENOEDA CUP 2010 Dzieci i Młodzieży zorganizowany przez Japan Karate Association Polska. W turnieju wyłoniona została kadra na Mistrzostwa Europy JKA Karate Dzieci, Kadetów i Juniorów JKA 2010. Podczas turnieju wręczono wiele pucharów i medali. Na naszym zdjęciu **Sergiusz Roszyk** - zwycięzca w kategorii „kata indywidualne chłopców trenujących od września 2009 (7-10 lat)”. Serdecznie gratulujemy. (mon)



Mały Inżynier ma przyjemność zaprosić na szkolenie weekendowe z robotyką lub eksperymentami. Zajęcia weekendowe to cykl czterech czterogodzinnych zajęć organizowanych w soboty.

Dzięki naszym kursom dziecko:

- lepiej zrozumie otaczający go świat,
- rozwine umiejętność zadawania pytań: jak to działa?, dlaczego tak jest?,
- własnoręcznie wykona niezapomniane eksperymenty fizyczne i chemiczne lub zbuduje niezwykle roboty,
- nauczy się pracy w zespole,
- rozwine wyobraźnię, umiejętność kreatywnego i logicznego myślenia,

Zapewniamy:

- 16 godzin zajęć,
- materiały dydaktyczne (zestawy Lego Mindstorms NXT, części elektroniczne, niezbędne odczynniki chemiczne, artykuły papierniczne, drewno, młotki, gwoździe, itd...),
- pracę w 2 osobowych zespołach,
- grupa szkoleniowa to maksymalnie 16 osób,
- dyplom ukończenia zajęć oraz płytę ze zdjęciami.



Kontakt:
www.malyinzynier.pl
info@malyinzynier.pl
tel. 692 212 963, 792 505 607

Czytelnice
i Czytelników
Twojego TYGODNIA,
zobacz cały rok
był Twój
Marek Frąckowiak

Mariusz Szczygieł — szef Działu Reportażu — Gazeta Wyborcza

Dla Czytelników
„Twojego TYGODNIA
WIELKOPOLSKIEGO”.
Z RADZĄCĄ IZ MOGĘ
ZAPISZCIE W WAREJ GAZETKIE!
Jan Machulski

Jan Machulski — aktor, pedagog

DLA
CZYTELNIKÓW
TTN
POBODY NAUET
U PLUCHĘ
PARCIN MELVER
R. R.

Marcin Meller — redaktor naczelny — Playboy

Czytelnikom
„Twojego Tygodnia
Wielkopolskiego”
z zyczeniami i
z zapewnieniem że
„Będzie tylko lepiej”!
— Jacek Kałucki

Jacek Kałucki — aktor, autor sztuk teatralnych

Zycząc
sukcesów
i radości.
„Tygodniowi
Wielkopolskiemu
i jego czytelnikom”
Marek Frąckowiak

Marek Frąckowiak — aktor

Wszystkim Czytelnikom
Twojego Tygodnia zycząc
pozbawiać się wszelkich
kompleksów bliższych
przeczniejszych Totemów
Aelantem

Adam Ferency — aktor

CZYTELNIKOM
„TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO”
ZDROWIA PRZYJACIOŁ
I PIENIĘDZY
Zbigniew Wodecki

Zbigniew Wodecki — muzyk

Z POZDROBIENIAMI
Dla Czytelników
Twojego TYGODNIA
WIELKOPOLSKIEGO
Stanisław Sojka

Stanisław Sojka — muzyk

„Twój TYDZIEŃ” jak...

„Moda na sukces”

Dokończenie ze strony 6

No więc staram się. Staram się z tym wszystkim zdążyć! Tak więc wspólne posiłki. Możliwe do zrealizowania tylko w weekend. Młodsze dzieci budzi mnie o 6 rano bez względu na dzień. Około 8 jestem już głodna, ale głodzę siebie i męża by zjeść z dorastającą latoroślą, która zwleka się z pościeli około 11. Młoda jest niewyspana, mała już zmęczona i gotowa do drzemki, my głodni i wkurzeni, a atmosfera przy stole nabrzmiała jak baranie jaja. Przy obiedzie powtórka. Kolacji na wszelki wypadek już nie jemy. Stół rzeczywiście jednoczy!

Trzeba z dzieckiem jakoś inteligentnie spędzać czas, co się dziecku wcale nie podoba. Wywraca wymownie oczęta, kiedy chce jej poczytać. Sama przecież świetnie czyta od kilku lat. Chińczyk, warcaby, scrabble? Nuda. Spacer? Obciach. Muzeum? Oszałam. Kino? Przy kinie się ożywia na chwilę, ale entuzjazm zdycha, gdy się okazuje, że nie zabieramy żadnej koleżanki. I poświęć człowieku dziecku czas. Za kilka lat ten sam korowód z małą. A te lata tak błyskawicznie mijają. Boże dopomóż!

Czas, czas, czas. Godziny, dni, tygodnie, miesiące tym cenniejsze im więcej ich za nami. Przyspieszamy, żeby złapać z życia jak najwięcej, ale bezskutecznie. W tej pogoni jesteśmy bez szans. I tak ani się człowiek obejrzy, a już dwusetne wydanie...

MAŁGORZATA
MARKOWSKA

**Eurodeputowany
Filip Kaczmarek
wygrał wybory
i stanął na czele
poznkańskiej
Platformy
Obywatelskiej.
To dobra wiadomość
dla Poznania
i Poznaniaków.
Gratulacje!**

Monika i Tomasz
Mańkowscy
z Zespołem Redakcyjnym
„Twojego TYGODNIA
WIELKOPOLSKIEGO”

**Starosta
Jan Grabkowski
wygrał wybory
i stanął na czele
Platformy
Obywatelskiej
w Powiecie
Poznańskim.
Gratulacje!**

Monika i Tomasz
Mańkowscy
z Zespołem Redakcyjnym
„Twojego TYGODNIA
WIELKOPOLSKIEGO”

SPORT

Remis po dobrej grze

GKS Bełchatów - Lech Poznań 1:1

14.03.2010

Wygrana Kolejorza w Bełchatowie dająca 3 punkty zwiększyła szansę Poznaniaków w walce o najwyższe miejsce w tabeli, jednak spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. Mecz rozgrywany był w trudnych warunkach atmosferycznych, które mogły znacząco wpłynąć na wynik spotkania.

Lechici od początku meczu zaatakowali bramkę gospodarzy, już w 12 minucie piłka uderzona głową przez Bartosza Bosackiego przeleciała nad bramką bełchatowian.

W 22 minucie w trakcie walki o piłkę Grzegorz Wojtkowiak uderzył w głowę ręką Macieja Małkowskiego, a sędzia dopatrując się w tym zagranie celowości usunął poznańskiego obrońcę z boiska zmuszając Lechitów do gry w dziesiątkę.

Mimo osłabienia Kolejorza atakowa-

wali bramkę GKS-u. W 35 minucie po znakomitym zagranie Sławomira Peszki do piłki doszedł Siergiej Krivets i celnie umieścił piłkę w siatce gospodarzy.

W drugiej połowie rozpoczęła oba zespoły nędał atakowały, ale Lechici nie ustrzegli się błędu. W 58 minucie zawiódła obrona i to pozwoliło Tomaszowi Wróblowi na zdobycie bramki wyrównującej.

W 68 minucie za faul na Sławomirze Peszce z boiska został usunięty Krzysztof Janusz i wtedy oba zespoły musiały grać bez jednego zawodnika, jednak mimo twardej walki z obu stron do końca meczu wynik nie zmienił się.

Zdobycie jednego punktu pozwoliło Lechitom na zajęcie II miejsca w tabeli Ekstraklasy i na zmniejszenie straty do 2 punktów do zajmującej pierwsze miejsce Wisły.

Ważne zwycięstwo

Lech Poznań: Jagiellonia Białystok 2:0

21.03.2010.

Ustalając skład na jakże ważny mecz z Jagiellonią Białystok trener Jacek Zieliński miał trudne zadanie. Z powodu żółtych kartek nie mogli zagrać: Grzegorz Wojtkowiak i Sławomir Peszko, a Manuel Arboleda nie będąc jeszcze w pełni gotowy do gry po kontuzji znalazł się w składzie rezerwowym.

W pierwszych minutach meczu Lechici nie stworzyli żadnej groźnej dla przeciwnika sytuacji, natomiast Jagiellonia już w 6 minucie po strzale (na szczęście w poprzeczkę) oddanym przez Bruno mogła prowadzić 1:0.

W 27 minucie los uśmiechnął się do Kolejorza, kiedy po dośrodkowaniu Tomasza Mikołajczaka okazji do strzelenia bramki nie zmarnował Robert Le-

wandowski. Mimo ataków ze strony obu zespołów do końca I połowy wynik nie zmienił się.

W drugiej połowie w 55 minucie Tomasz Frankowski padł bezpośrednio przed polem karnym w pojedynku z Bartoszem Bosackim, ale sędzia nie dopatrzył się przewinienia poznaniaka i nakazał kontynuację gry.

W 62 minucie rzut różny egzekwował Semir Stilić, głową strzelał Bartosz Bocacki, a akcję dokończył Tomasz Mikołajczak przypieczętowując zwycięstwo Lecha 2:0.

Do zakończenia spotkania mimo ataków obu drużyn wynik nie zmienił się i Jagiellonia wyjechała z Poznania bez punktów.

Opracowanie: **IGOR I WOJCIECH MAŃKOWSCY**

NIERUCHOMOŚCI

Nowa Sienna nagrodzona

Magazyn „Villa. Apartamenty i Mieszkania” nagroził najlepsze inwestycje i deweloperów minionego roku. W kategorii Kryształowe Apartamenty zwyciężył budynek Nowa Sienna – luksusowa inwestycja realizowana w centrum Poznania.

Gala wręczenia wyróżnień odbyła się w warszawskim Businessman Institute. Nagrodę Nowej Siennej przyznano za prestiżową lokalizację, wysoki standard wykonania części wspólnych oraz funkcjonalny układ mieszkań. Jury konkursu uznało projekt za najbardziej luksusową inwestycję 2009 roku w Wielkopolsce. – *Niewzwykle cieszy nas ta nagroda. Traktujemy ją jako potwierdzenie naszej maksymalnej dbałości o każdy najmniejszy detal w trakcie realizacji projektu* – mówi Marcin Wiśniewski, przedstawiciel spółki Nowa Sienna.

Nowa Sienna to obiekt zlokalizowany w samym sercu historycznej dzielnicy Poznania – na Chwaliszewie, w pobliżu Starożytnego Rynku i poznańskiej Katedry. Z jego okien roztaczają się panoramiczne widoki na malownicze koryto Warty, Starą Gazownię i Ostrów Tumski. Architektura budynku nawiązuje do przedwojennej zabudowy kwartału dawnej ulicy Siennej. W trakcie realizacji inwestycji użyto najlepszej jakości materiałów – m.in. ręcznie formowanej cegły, stali kwasoodpornej, okładziny granitowej, egzotycznego drewna oraz blachy tytanowo-cynkowej.

Inwestor zaplanował też szereg udogodnień dla mieszkańców: podwyższony standard izolacji akustycznej i termicznej, cztery niezależne wejścia do poszczególnych kondygnacji budynku, dostępny z każdej windy garaż podziemny, możliwość zainstalowania klimatyzacji czy też centralny system dostępu do sieci Internet. Bezpieczeństwo w budynku zapewnią będą nowoczesne wideodomofony, drzwi antywłamaniowe, telewizja przemysłowa oraz recepcja.

W pierwszym etapie oddane zostaną 53 mieszkania. Nastąpi to w marcu tego roku. Deweloper planuje już realizację drugiego etapu inwestycji.



Wymarzony dom



Oddalony od centrum dom, pozwalający się cieszyć ogródkiem i zielonym otoczeniem, to dobre miejsce do życia dla osób prowadzących własne firmy, które sporą część obowiązków wypełniają w domu i które nie są zmuszone do częstej jazdy w komunikacyjnym szczyście. To także dobry pomysł pod kątem możliwości rekreacyjnych.

Na rynku wtórnym, 150-metrowa nieruchomość z własnym garażem i ogrodem to wydatek rzędu pół miliona złotych. Również na rynku pierwotnym z taką kwotą możemy znaleźć ciekawe oferty. 500 tys. zł może nawet starczyć nie tylko na sam dom, ale i jego wyposażenie. Dokładnie za 438 tys. zł możemy na przykład kupić dom w zabudowie szeregowej na Osiedlu Rozalin w Lusówku w gminie Tarnowo Podgórne. Osiedle Rozalin jest zurbanizowane i charakteryzuje się bogatą infrastrukturą dla rodzin, a same domy przestronne i wykonane m.in. z cegły ceramicznej. W jego bezpośrednim sąsiedztwie znajduje się jezioro, tereny leśne, ciekawe szlaki do wędrówek pieszych i rowerowych. – *Jeżeli przeanalizuje się badania dotyczące preferencji poznaniaków dotyczących miejsca zamieszkania, dominuje wskazanie na północno-zachodnie przedmieścia. Wynika to z całą pewnością z lepszej komunikacji z centrum miasta i usytuowaniem tam wielu firm (pracodawców). Nie bez znaczenia pozostaje również jakość powietrza – zanieczyszczenia miejskie nie docierają nad zachodnią część aglomeracji poznańskiej, ponieważ wiatry najczęściej kierują je na wschód* – mówi Dawid Sztandera, prezes firmy Novum Plus, inwestora Osiedla Rozalin.

200

Bęc wuja w czoło...

HEMP. I JUŻ

Pewien oligarcha wyszedł od jubilera, gdzie kupił właśnie pierścionek z brylantem dla żony w rocznicę ich ślubu. Podchodzi do zaparkowanego Mercedesa klasy C i nagle widzi, że boczne lusterka w jego pięknym aucie są urwane. Mimo, że ów mężczyzna mógł kupić sobie nie jeden taki samochód, nie mówiąc już o lusterkach, krew niczym zacne wino uderzyła mu do głowy. Rozejrzał się wokół i bardziej do siebie, niżli do lekko spatynowanych wyrostków, stojących nieopodal powiedział: „Cóż za dziki kraj”. Wsiadł do samochodu i odjechał.

Z kolei owi „zmęczeni życiem dżentelmeni”, dopijając kolejne piwko, strzeliliwszy niedopalkiem papierosa w bliżej nieokreślonym kierunku, z zaskakiem a zarazem wyrzutem, podsumowali: „I kto to kurwa mówi? Dzikus jeden!” Po czym udali się do pobliskiej bramy w celu tylko sobie wiadomym...

Co ja tu Państwu będę mydlił oczy jakimś oligarchą... Wiadomo, że mówię „Lenin a w domyśle par-

tia...”, czyli krótko mówiąc... chodzi o wywiad a właściwie wypowiedź Mirosława Drzewieckiego - byłego ministra sportu w rządzie Donalda Tuska, który przebywał na polonijnym turnieju golfa, na Florydzie.

Fakt, że miejsce może nie było właściwe, dla tego typu wypowiedzi. Ale co, tam a nie gdzie indziej zdybali Go dziennikarze. Podobnie zresztą, jak nieszczęśnika oligarchę, właśnie w swoim rewirze, namierzali obścizmórki. Gdyby podjechał Polonezem i wychodziłby z Supersamu, z reklamówką w rękę, lusterka, no... przynajmniej jedno by ocalało.

Rozgorzała ogólnonarodowa dyskusja nad tym, czy Drzewiecki miał prawo powiedzieć „Polska to dziki kraj”, czy nie?

Przeróżne gadające głowy, zaczęły łamać kołem byłego ministra sportu w kontekście „afery hazardowej”, podejrzanych kontaktów, golfa, majątku, Florydy, ciemnych okularów, co za tym idzie worków pod oczami i statusu społecznego, do jakiego doszedł przez lata swojej działalności. (Chciałbym zaznaczyć, że do tej pory formalnych zarzutów Drzewieckiemu nie postawiono).

A może warto przy tej okazji, zastanowić się poważnie nad tym sformulowaniem: „Dziki kraj”. Nie chcę być tutaj - broń Boże, obrońcą byłego ministra, bo nie taka moja rola. Zresztą moim zdaniem, sama wypowiedź nie należała do najrzeczniejszych, co od razu dyskredytuje mnie jako ewentualnego adwokata.

W jakiejś małej miejscowości w Polsce, urodził się chłopczyk z zespołem Downa. Przez 37 lat jego własna matka więziła go w swoim domu, ukrywając przed światem. W tak małej miejscowości nikt niczego się nie domyślał, bo domyślać się nie chciał. Żad-

ne służby ze sfery pomocy społecznej też „nie wiedziały” i nie czują się „winne”. W chwili śmierci ważył ten człowiek 30 kilogramów. Nie pytam już, gdzie była rodzina, znajomi, sąsiedzi i odpowiednie instytucje państwa. Nie pytam o poziom znieczulicy i obojętności, bo tu już tylko ciśnie się na usta słowo zezwierzęcenie. Ale to z kolei obraża zwierzęta.

W centrum stolicy, w Polsce, w biały dzień został zamordowany policjant. Interweniował na widok chuligańskiego wybryku wyrostków, którzy wrzucili przez okno do tramwaju kosz na śmieci. Pasażerowie, którzy cudem nie zostali poturbowani, czy okaleczeni szkłem zbitej szyby, na katowanie a później mord policjanta w żaden sposób nie zareagowali. Później w Internecie skrzyknęli się inni zwyrodnialcy, którzy stanęli w obrobie zabójców policjanta. W tym przypadku, to już nawet nie trzeba napisać ani słowa więcej.

Spora grupa krytykantów... (mówiąc konkretniej głównie opozycjonistów), prześciga się w określeniach Drzewieckiego: „mały”, „cyniczny”, „zakłaman...” A czy ci panowie mogliby mi przypomnieć, kto nazywał nasz kraj Ubekistanem? W czym to porównanie jest lepsze od „dzikiego kraju”.

Myślę, że Ubekistan to dużo większa zniewaga dla Rzeczypospolitej.

Lista polskich absurdów i niedorzeczności jest długa. Na przykład to, że szefowi CBA uchodzi na sucho „testowanie” premiera kraju, którego był podwładnym.

Bylemu ministrowi sprawiedliwości nie spadł włos z głowy, za społeczne skutki jego wypowiedzi o pewnym lekarzu.

A list do premiera od prezydenta w sprawie insynuacji jego brata, pod adresem urzędującego ministra spraw zagranicznych?

Myślę, że wszyscy powinniśmy się zastanowić, skoro istotnie mleko się rozlało. Czy nie warto odrzucić tej cholernej polityki, którą Drzewiecki nazywa „okrutnym zwierzątkiem, który potrafi zjadać ludzi”? Zastanowić się nad Krajem, naszym Krajem, gdzie jest... jak jest? Niestety, nie będzie to łatwe, tym bardziej w kontekście nadchodzących wyborów.

Wiem, że podobno „haki leżą na ulicy...”, tylko czy warto się po nie schylać? Czy to, co leży na bruku, warto wprowadzać w życie, niekoniecznie cywilizowanymi metodami?

Te wszystkie spory, polemiki, dyskusje, które natychmiast przeradzają się w awantury i kłótnie, przypominają mi mecz jakieś bliżej nieokreślonej dyscypliny sportowej - z pewnością nie golfa. „Bęc wuja w czoło...”, tylko czy jest wesoło? Tutaj w dół a właściwie w dół, trzeba wrzucić przeciwnika, przy okazji upodlając go. A co z Polską? To nie ważne...

Dzikusy między innymi charakteryzują się tym, że są niecywilizowani. Dlatego proponowałbym, aby podjąć walkę tak, jak to się robi w krajach... cywilizowanych: **Kartką wyborczą!**

Jeśli tak się stanie, to nikt już i nigdy nie powie, że Polska to **DZIKI KRAJ!** (hemp.)



RYŚ — SZCZEPAN SADURSKI

**Twój
TYDZIEŃ
WIELKOPOLSKI**
**Najchętniej
czytany
w Wielkopolsce**

EuroBook
Europejska Wypokazalnia Biznesowa

DOŁĄCZ DO NAJLEPSZYCH
www.EuroBook.pl

KONIEC KRYZYSU!

Genewa Motor Show 2010



Spyker – auto z duszą



Mini Concept



Citroen Revolte Concept



BMW M3



BMW serii 5 – światowa premiera



Mercedes SLS 6.3 AMG



Alfa Romeo Giulietta – światowa premiera



Aston Martin Cygnet – auto do miasta



Toyota FT-86 Concept



Bugatti Veyron 16.4 Grand Sport



Ferrari 458 Italia Pininfarina



Audi A8 Hybrid



Ferrari z systemem KERS



FOT. (14X) — MACIEJ MARKOWSKI
Volvo S60 – światowa premiera



Dla czytelników "Twojego Tygodnia Wielkopolskiego", najserdeczniejsze życzenia zdrowych, radośnych i rodzinnych świąt Wielkiej Nocy.



Wojciech Masalski



Obszerną rozmowę z WOJCIECHEM MASALSKIM, Dyrektorem Handlowym Fiat Auto Poland opublikujemy w następnym numerze

1 kwietnia światowa premiera

Nowy Kia Magentis



pującego na niektórych rynkach także pod nazwą Optima). Samochód zaprezentowany zostanie 1 kwietnia podczas salonu samochodowego w Nowym Jorku, a w sprzedaży w Europie nowy Magentis pojawi się wiosną przyszłego roku.

Zbliżoną do coupé, dłuższą i bardziej przysadzistą sylwetkę nowego Magentisa akcentuje chromowany łuk biegnący od słupka A do C. Ten ciekawy motyw stylizacyjny wizualnie obniża bryłę samochodu i podkreśla proporcje 'cab-backwards' – odsunięcia kabiny ku tyłowi nadwozia.

Jeszcze nie opadły emocje po światowej premierze nowego Sportage zaprezentowanego na salonie w Gene-

wie a „Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI” już dzisiaj publikuje pierwsze zdjęcia nowej generacji Magentisa (wystę-

**Twój
TYDZIEŃ
Najchętniej
czytany
w
Wielkopolsce**

JESTEŚ W DOBRYCH RĘKACH

AUTORYZOWANY SERWIS GRUPY FIAT

PROFESJONALIZM	BEZPIECZEŃSTWO
SZYBKOŚĆ	OSZCZĘDNOŚĆ
PEWNOŚĆ	GWARANCJA

AUTO-CENTRUM S.A. 60-740 Poznań, ul. Wojciechowskiego 7-17, tel. (061) 8290-370

**MIAŻDŻĄCY
MARZEC**

MICRA
JUŻ OD
34 490 ZŁ**

NOTE
JUŻ OD
39 900 ZŁ

TIIDA
JUŻ OD
47 700 ZŁ*

W KREDYCIE 50/50

0% PROWIZJI, 0% ODSETEK ZA KAŻDY MODEL NISSANA!

WSZYSTKIM NASZYM PARTNEROM I PRZYJACIOM

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY

ZA ZAUFANIE I WSPÓŁPRACĘ

ŻYCZYMY RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH,

DALSZYCH SUKCESÓW, UDANYCH INWESTYCJI I POMYSŁNOŚCI

W NOWYM ROKU.

AUTO-CENTRUM S.A.
Poznań, ul. Wojciechowskiego 7-17

SALON: 061 8290-304 SERWIS: 061 8290-354 CZĘŚCI: 061 8290-335

kasis
auto serwis
&
tuning

62-030 Luboń, ul. Korczaka 3
tel. 061 810-18-10 fax 061 810-18-11
kasisauto@wp.pl www.kasis.pl
(pon. - pt. od 8.00 do 20.00)

- diagnostyka
- przeglądy
- naprawy
- geometria kół

**Materiały motoryzacyjne przygotował
TOMASZ MAŃKOWSKI**

W marcu odkryj miażdżące oferty w naszym salonie!

AUTORYZOWANY DEALER NISSAN

Salon w Przeźmierowie: ul. Rynkowa 160
tel: 061 816 33 80,
www.polody.pl

Salon w Poznaniu: ul. Tymienieckiego 38 (róg Mieszka I)
tel: 061 825 50 96



SHIFT_the way you move

NISSAN FINANCE

Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Oferta jest ważna w okresie od dnia 01.03.2010 do dnia 31.03.2010. RRSO dla kredytu 50/50 oferowanego przez RCI Bank Polska S.A. bez odsetek i prowizji bankowej wynosi 0%, z uwzględnieniem następujących parametrów: okres 12 miesięcy, wpłata własna 50% i spłata pozostałego kapitału po roku. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym: Note: 4,3-6,6 l/100 km, Micra: 5,9-6,8 l/100 km, Tiida: 5,2-7,8 l/100 km; Emisja CO₂: Note: 115-149 g/km, Micra: 139-163 g/km, Tiida: 138-188 g/km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów oraz ich przydatności w tym zakresie dostępne są na stronie internetowej www.nissan.pl. *Dotyczy modeli wyprodukowanych przed 10. marca 2010 r. **Sprawdź naszą ofertę na ostatnie auta z 2009 roku z upustami nawet do 5000 zł.

SCHWABENHAUS®
szybciej, pewniej, taniej.

Super wiosenna okazja – dom tańszy o VAT

Kupując do końca czerwca dom Schwabenhaus oszczędzasz – 7%

Jeśli chcesz spędzić najbliższe Święta Bożego Narodzenia pod dachem wymarzonego domu Schwabenhaus pomyśl o tym już dzisiaj i podejmij decyzję, a budowa domu Schwabenhaus w opcji „pod klucz” to zaledwie 9 tygodni. Wszystkie formalności związane z budową domu (media, pozwolenia) mogą trwać miesiącami. Święta Bożego Narodzenia we własnym domu to najlepszy prezent pod choinkę.



Avantgarde 100

Schwabenhaus to firma znana w Europie (wybudowane ponad 30.000 domów w Niemczech, Luksemburgu, Szwajcarii i w Polsce). To domy ekologiczne i energooszczędne, solidne i nowoczesne, budowane z zastosowaniem najnowocześniejszej technologii i z wykorzystaniem najlepszych materiałów wykończeniowych. Ściana domu Schwabenhaus charakteryzuje się rewelacyjnym współczynnikiem przenikania ciepła: $U=0,14 \text{ W/m}^2\text{K}$.

Przy tak wysokim standardzie wykonania i wykończenia są to także domy atrakcyjne cenowo.

- *Budujemy sprawnie i szybko – mówi Roland Andres, prezes Schwabenhaus Polska – u nas nie ma przestojów i niepotrzebnych przerw. Inwestor może być pewien, że dom w opcji „pod klucz”, a więc całkowicie wykończony, gotowy do zamieszkania od zaraz, będziemy budować zaledwie 9 tygodni.*

To prawda i można to spraw-



**Dom Wzorcowy
Schwabenhaus Polska
(Sady, ul. Jagodowa 11)
czynny jest 7 dni w tygodniu
od godziny 10 do 17.**

Da Capo 73

dzić na przykładzie dotychczasowych inwestycji Schwabenhaus w naszym kraju. Problem jednak w tym, że o wiele dłużej trwa zdobycie wszystkich niezbędnych zezwoleń i dokumentów. Dlatego warto już dzisiaj podpisać umowę i kupić dom Schwabenhaus, co może gwarantować spędzenie najbliższych Świąt Bożego Narodzenia pod własnym dachem.

Jest jeszcze jeden powód dla którego warto taką decyzję podjąć do końca czerwca – w takim przypadku dom Schwabenhaus jest tańszy o podatek VAT, czyli... 7%.

Domy firmy Schwabenhaus wyposażone są w standardzie w pompę ciepła do ogrzewania i schładzania oraz rekuperator do wentylacji, co znacząco obniża koszty bieżącej eksploatacji budynku i przyczynia się do ochrony środowiska. Pompa ta wytwarza także energię do podgrzania wody użytko-



wej. Dom z pompą ciepła nie emituje do atmosfery dwutlenku węgla, a miesięczny koszt ogrzewania nawet w przypadku srogiej zimy nie przekracza 250 złotych miesięcznie (dom o pow. mieszkalnej do 140m² i pow. całkowitej do 170m²)

- *Umowa podpisana ze Schwabenhaus Polska – mówi Andrzej*

Śmigieński, szef poznańskiego Oddziału Schwabenhaus Polska – gwarantuje cenę przez 12 miesięcy i nie ma na to wpływu fakt, kiedy inwestycja zostanie rozpoczęta. Oznacza to, że jeśli ktoś podpisze z nami umowę w maju, to także w maju 2011 roku cena ta będzie obowiązywać. Zapraszamy!



Don Giovanni



Da Capo 86

SCHWABENHAUS – POLSKA SP. Z O.O.
UL. JAGODOWA 11, SADY, 62-080 TARNOWO PODGÓRNE
TEL.: (61) 896-50-78, FAX: (61) 896-50-79
INTERNET: WWW.SCHWABENHAUS.PL
E-MAIL: POZNAN@SCHWABENHAUS.PL
SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE: ANDRZEJ ŚMIGIELSKI, TEL. 601-70-80-60